Nr. 196. We Lwowie, Niedziela dnia 24. Sierpnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji *Dziennika Polskiego* plac Mariacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moose, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji *Dziennika Polskiego*. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Głos z kraju.

Limanowa 20. sierpnia.

Ze wszystkich okolic kraju otrzymaliście zażalenia na uciążliwości i nadużycia, jakich dopuszcza się przedsiębiorstwo i zarząd budowy kolei Transwersalnej, pozwólcie przeto miejsca w ramach waszego dziennika na opisanie faktu ilustrującego dosadnie, jak to *vondraussery* pojmują u nas autonomję.

Kierownictwo budowy kolei Transwersalnej dla linii Żywiec-N. Sącz w Białej przedłożyło tutejszemu Wydziałowi powiatowemu dwa projekty przełożenia drogi powiatowej Dobra-Szczyrzyce wskutek przecięcia jej przez budującą się kolej. Oba projekty odrzucił Wydział powiatowy, jeden z powodu wielkich spadków, wzniesień i łuków, drugi zaś również wskutek wielkich łuków i przedłużenia drogi o ¼ klm. Natomiast przesłał Wydział powiatowy kierownictwu swój projekt, na który znowu ono nie chciało się zgodzić, zasłaniając się większemi kosztami i tą okolicznością, że tylko projekt kierownictwa został przez Ministerstwo zatwierdzony. Sprawa oparła się tedy o Wydział krajowy, który, zesławszy na miejsce inżyniera, przekonał się o słuszności Wydziału powiatowego i zawiadomił kierownictwo budowy, iż za odpowiedniejszy uważa projekt przez Wydział powiatowy przedstawiony. Za projektem zaś kierownictwa, przedłużającym drogę o ¼ klm. tylko w takim razie Wydział krajowy się oświadczył, gdyby Reprezentacja powiatowa na niego się sama zgodziła i gdyby zarząd kolejowy, z powodu znacznego przedłużenia obecnej drogi powiatowej, wynagrodził funduszowi powiatowemu szkodę przez skapitalizowanie zwiększonych kosztów konserwy dłuższego przejazdu, a nadto po zmodyfikowaniu projektu o tyle, aby dwa łuki o 20 mtr. promienia rozdzielić linią prostą przynajmniej 10 mtr. długości. Spodziewać się należało, że po tem zarządzeniu Wydziału krajowego spór zostanie załatwiony i przełożenie drogi, według życzenia Reprezentacji powiatowej, nie natrafi na żadne przeszkody. Tymczasem przedsiębiorstwo budowy, nie zwracając wcale uwagi na wydane zarządzenie najwyższej władzy autonomicznej, bez wiedzy Reprezentacji powiatowej Limanowskiej, zarządziło wyprofilowanie przełożyć się mającej drogi według swego pierwszego projektu, który Wydział krajowy przez [illegible] zupełnie pominął. Wskutek tego tutejsza Reprezentacja powiatowa udała się z zażaleniem do Wydziału krajowego, oraz prosiła o pouczenie, w jaki sposób ma się bronić przeciw samowoli przedsiębiorstwa kolejowego. Dotąd nie mamy żadnej odpowiedzi, a sprawa jest bardzo pilna.

W tej mierze zasięgaliśmy informacji na miejscu i dowiadujemy się, że Wydział krajowy oznajmił Wydziałowi powiatowemu, iż nie przypuszcza ani na chwilę, aby kierownictwo budowy kolei, bez upoważnienia władz kompetentnych, mogło samowładnie naruszyć drogę powiatową, a to tembardziej, że kraj na przełożenie dróg daje 100.000 zł. W wypadku jednak, gdyby rzeczone kierownictwo miało się dopuścić takiej samowoli, przysługują Reprezentacji powiatowej, jako właścicielce drogi, te same prawa, jakie przysługują każdemu właścicielowi w wypadku naruszenia jego własności.

Sprawy sejmowe.

Sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności urzędowych.)

(Ciąg dalszy.)

(Sprawozdanie z czynności biura statystycznego.)

W październiku 1883 r. przybył nowo mianowany koncypista biura statystycznego dr. Tadeusz Rutowski. Rozporządzeniem Marszałka krajowego z dnia 26. listopada 1883 l. 43/pr., ze względu na niezbędną i nagłą potrzebę statystyki handlu i przemysłu galicyjskiego, polecono dr. Rutowskiemu zająć się wyłącznie opracowaniem tej statystyki uwalniając go równocześnie od innych zajęć biurowych.

Biuro statystyczne pod kierownictwem prof. dr. Pilata od ostatniego zebrania się Sejmu ogłosiło drukiem następujące prace:

Statystyka wyborów sejmowych r. 1883 na podstawie aktów wyborczych opracowaną.

Licytacje sądowe posiadłości włościańskich i małomiejskich w Galicji w latach 1880—1883 włącznie z poglądem na lata dawniejsze od 1873 począwszy.

Podatki bezpośrednie w Galicji w latach 1881—1883 z uwagami co do wpływu zmian w tych podatkach na wysokość dodatków krajowych.

Wszystkie trzy prace są pióra prof. dra Pilata i zamykają VIII rocznik „Wiadomości statystycznych“.

Prócz tych prac zajmowało się biuro statystyczne następującemi pracami:

1. Statystyką szkół ludowych w kraju administracyjną i finansową.

2. Statystyką rozdziału własności ziemskiej w kraju.

3. Podziałem przestrzeni kraju według głównych rodzajów uprawy (ogrody, role, łąki, pastwiska, lasy i t. d.), zestawionym według ostatecznych wyników regulacji podatku gruntowego dla każdej gminy katastralnej i następnie według powiatów sądowych i politycznych.

4. Statystyką chowu bydła i posiadaczy bydła zestawioną na podstawie spisu z 31. grudnia 1880 r. osobno dla gmin, osobno dla obszarów dworskich w każdym powiecie sądowym.

Z innych prac w przygotowaniu będących, wymieniamy statystykę dodatków powiatowych od r. 1873 począwszy, ewidencję zmian w terytorjalnym podziale kraju, statystykę obciążenia hipotecznego większej własności i zmian w posiadaniu we obrębie tej własności itd.

Sumaryczne rezultaty pracy biura o licytacjach włościańskich i o szkołach ludowych ogłoszone były zaraz po zestawieniu w urzędowej *Gazecie Lwowskiej*, gdyż podać je jak najprędzej do wiadomości publicznej.

Dr. Tadeusz Rutowski objął urzędowanie w biurze statystycznem z dniem 17. października 1883 i zajął się wyłącznie statystyką przemysłu i handlu krajowego, a począwszy od miesiąca kwietnia 1884 r. prowadzi równocześnie referat spraw przemysłowych w departamencie II. Wydziału krajowego.

O organizacji statystyki przemysłu i handlu, przyjętej metodzie badania, oraz o programie czynności na r. 1884 i następne, zda sprawę dr. Rutowski w najbliższym czasie.

Departament III. (oświaty i fund. stypend.) Szef: Oktaw Pietruski, członek Wydziału krajowego.

Ustawy niesankcjonowane:

1. Projekt ustawy co do zmiany artykułu 12 ustawy z dnia 2. maja 1873, o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych.

2. Projekt ustawy „o zakresie nauki w szkołach ludowych tak pospolitych, jako też wydziałowych podawać się mającej“.

Na przeszłorocznej sesji sejmowej przedłożył był Wydział krajowy Sejmowi wniosek na wybudowanie we Lwowie domu na pomieszczenie bursy dla uczniów seminarjum nauczycielskiego we Lwowie.

Wydział krajowy odrzucił wszystkie oferty i poszedł za dalszą wskazówką Sejmu, tj. udał się na drogę szukania umieszczenia w miastach wschodniej Galicji, w których są seminarja nauczycielskie męzkie. Zwrócił się więc do burmistrzów miast Stanisławowa i Tarnopola z zapytaniem, czyliby w tych miastach nie znalazło się stosowne pomieszczenie dla tej bursy, przyczem podano jak najdokładniej wymogi takiego umieszczenia. Dotychczas nie otrzymał Wydział krajowy na te zapytania żadnej odpowiedzi.

Wydział krajowy sądzi, że nie zachodzi potrzeba uciekania się do skarbu krajowego, skoro uzyskanie potrzebnych funduszów w innej drodze okazało się możliwem.

Jeżeli bowiem gmina Przemyśl może łożyć na ten cel rocznie 900 złr, to uzyska z łatwością fundusz potrzebny na zamierzoną budowę w Banku krajowym, zaciągając pożyczkę w obligacjach komunalnych, albo też pożyczkę hipoteczną, której amortyzacja nie wymagałaby rocznie ofiar większych jak te, do których gmina obecnie jest gotową.

Zapomogi dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach pięknych udzielono:

I. Dla kształcących się w malarstwie:

1. Teodorowi Aksentowiczowi, uczniowi Akademii sztuk pięknych w Monachium na umożliwienie kształcenia się w Paryżu 400 złr.

2. Piotrowi Stachiewiczowi, uczniowi Akademii sztuk pięknych w Monachium na dalsze kształcenie się tamże 400 złr.

3. Stanisławowi Reichanowi, kształcącemu się w Paryżu, na dalszy pobyt tamże 100 złr. (z powodu, że St. Reichan pobiera stypendjum z fundacji Kajetana hr. Lewickiego w rocznej kwocie 300 złr.).

4. Marcelemu Harasimowiczowi, uczniowi Akademii sztuk pięknych w Monachium, na dalsze kształcenie się tamże 400 złr.

5. Bernardowi Jarosiewiczowi b. uczniowi I. klasy gimnazjalnej we Lwowie, na kształcenie się w szkole sztuk pięknych w Krakowie 200 złr.

II. Dla kształcących się w rzeźbiarstwie:

1. Piotrowi Harasimowiczowi, uczniowi Akademii sztuk pięknych we Florencji na dalsze kształcenie się tamże 400 złr.

2. Pawłowi Kisielewskiemu, b. uczniowi szkoły ludowej, synowi włościanina z Tołszczowa, na kształcenie się w szkole sztuk pięknych w Krakowie lub w szkole snycerstwa w Zakopanem 200 złr.

3. Juljuszowi Bełtowskiemu, uczniowi c. k. Muzeum przemysłowego we Wiedniu, na dalsze kształcenie się w rzeźbiarstwie 150 złr.

III. Dla kształcących się w rysunkach:

1. Eugeniuszowi Steinsbergowi, b. praktykantowi w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, na kształcenie się w rysunkach w Akademii sztuk pięknych we Wiedniu 400 złr.

2. Konstantemu Antoniemu dw. im. Guźkowskiemu na kształcenie się w rysunkach i malarstwie w szkole sztuk pięknych w Krakowie 250 złr.

IV. Dla kształcących się w muzyce:

Mikołajowi Bojarskiemu, na kształcenie się w muzyce w c. k. Konserwatorjum we Wiedniu 200 złr.

V. Dla kształcących się w naukach:

Dr. Bronisławowi Lachowiczowi, chemikowi, pracującemu nad badaniami chemiczno-fizjologicznemi w Instytucie medyczno-chemicznym w Bernie w Szwajcarji na dalszy pobyt 400 złr. — Razem 3.500 złr

(Teatr letni we Lwowie.) Wydział krajowy wezwał reprezentację miasta Lwowa, ażeby przedewszystkiem przeprowadziła pertraktację z p. J. Dobrzańskim, oświadczyła się jakim datkiem przyczyniłaby się do tej budowy, uregulowała kwestję własności, ewentualnie najmu tego budynku i wszystkie akta wraz z planami i kosztorysami przedłożyła Wydziałowi krajowemu z odpowiednim wnioskiem.

Na to pismo nie otrzymał Wydział krajowy żadnej odpowiedzi.

Na wniosek Wydz. kraj. zamianował cesarz postanowieniem z dnia 1. stycznia 1884 na miejsce zmarłego literata śp. Henryka Schmitta, p. dr. Stanisława hr. Badeniego członkiem galicyjskiej ck. Rady szkolnej krajowej na resztę bieżącego trzechletniego okresu funkcyjnego członków tejże Rady, wymienionych w art. IV. §. 7. regulaminu organiz. gal. Rady szk. kraj.

W sprawie ustanowienia na uniwersytetach we Lwowie i Krakowie katedr prywatnego prawa polskiego i jego historji, wystosował Wydział krajowy dnia 11. stycznia 1883 pismo do Prezydjum Namiestnictwa z prośbą, ażeby rezolucję Wys. Sejmu dnia 17. października 1882 r. powziętą, zechciało ze swej strony z poparciem ck. Ministerstwa wyznań i oświaty przedstawić i nas o skutku uwiadomić.

Po trzykrotnej prośbie o przyspieszenie tej sprawy otrzymał odpowiedź Prezydjum Namiestnictwa z 12. września 1883, w którem powołuje się na reskrypt ministra wyznań i oświecenia z dnia 15. lutego 1882, w którem tenże oświadcza, że nie może przychylić się do wniosku o utworzenie katedry prawa polskiego i jego historji na uniwersytecie lwowskim, dopokąd nie będzie wskazany kandydat do objęcia rzeczonej katedry zupełnie uzdolniony. Zarazem zażądał p. minister, ażeby mu przedłożono sprawozdanie o frekwencji wykładów z prawa polskiego, tymczasowo p. dr. Fangorowi powierzonych.

Grono profesorów wydziału prawa w uniwersytecie lwowskim doniosło zaś Namiestnictwu sprawozdaniem z dnia 22. listopada 1883, że ma już upatrzonego kandydata na katedrę prawa polskiego, lecz musi powstrzymać się jeszcze w bieżącym roku szkolnym od poruszenia kwestji ustanowienia powyższej katedry, ponieważ ów kandydat, otrzymawszy stypendjum, udał się na rok za granicę w celu dalszego kształcenia się na tamtejszych uniwersytetach.

Co zaś do sprawy utworzenia katedry prawa polskiego na uniwersytecie krakowskim, nadmienia Namiestnictwo, że kwestję tę uchyla fakt istnienia tej katedry na wymienionym uniwersytecie.

Istniała ona od dawna, a obecnie zajmuje ją prof. dr. Bobrzyński, który wykłada obok prawa polskiego także prawo niemieckie.

Gmina miasta Nowego Targu za pośrednictwem tamtejszego Wydziału powiatowego rozpoczęła jeszcze w roku 1870 starania o utworzenie w Nowym Targu niższego państwowego gimnazjum.

Sprawa postąpiła o tyle, że gmina wystawiła już odpowiedni na pomieszczenie gimnazjum budynek, a komitet obywatelski zebrał sumę 2000 złr. na sprawienie przyborów naukowych.

Pomimo to uwiadomiła Wydział kraj. Rada szkolna krajowa pismem z dnia 12. lutego 1884, że minister wyznań i oświecenia nie uwzględnił tej prośby „z uwagi na finansowe położenie państwa.“

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ziemie polskie.

Wilno 1. sierpnia. Pod tą datą *Kraj* zamieszcza korespondencję z której wyjmujemy następujący ustęp: „Znany już czytelnikom *Kraju* projekt wyższej szkoły realnej w Wilnie, mający wkrótce wejść na porządek dzienny obrad Rady miejskiej, w nowym jej składzie, stara się w tej chwili właśnie szczęśliwie ominąć wszelkie podwodne kamienie i rafy. Ze względu na szczególną doniosłość tej sprawy dla naszej prowincji, pozwolimy tu sobie w krótkości przypomnieć czytelnikowi cały jej przebieg. Projekt szkoły techniczno-agronomicznej cesarza Aleksandra II. był szczegółowo, a dodamy to od siebie, i sumiennie wypracowany przez zarząd wileńskiego okręgu naukowego, który jej zakreślił charakter przeważnie praktyczny, jako odpowiadający naglącym potrzebom ludności. Wobec nieustalonego jeszcze dotąd w szkołach realnych systemu wychowania, zezwalającego na pewne modyfikacje form, stworzono typ szkoły między sześcio-klasową realną i wyższym zakładem specjalnym, o dwu-rocznych kursach, z których każdy się dzieli na 2 wydziały: agronomiczny i techniczno-budowniczy. Program nauk w tej szkole, należący właściwie do szkół przemysłowych, zamierzono ograniczyć do szczupłej liczby przedmiotów teoretycznych, a więc w liczbie 135 lekcyj w tygodniu na obu kursach wypadało 45 na ćwiczenia praktyczne, rolnictwu poświęcono lekcyj 12 i tyleż chemji, budownictwu 17, budowaniu maszyn 7, mechanice 8 i t. d. Wychowańcom po ukończeniu nauk miało służyć prawo wstąpienia do wyższych zakładów specjalnych, po złożeniu egzaminu weryfikacyjnego, ponieważ pierwszy kurs zakładu odpowiada dodatkowym klasom istniejących szkół realnych, następnie prawo niestawania do wojska przed upływem lat 24 i wreszcie prawo do rangi klasy 14. Co do uposażenia szkoły, takowe całkowicie było zabezpieczone, albowiem miasto wyznaczyło na jej utrzymanie rocznie 4.000 rubli, darowało kamienicę i folwark Leoniszki pod Wilnem, mający 1 włókę obszaru, dla uwzględnienia formy wzorowej, ziemiaństwo zaś nasze złożyło w tym celu jednorazowo przeszło 20 tysięcy rubli. Pomimo, że w mowie będąca szkoła nie wymaga żadnych od skarbu państwa kosztów, projekt jej, jakkolwiek popierany przez zarząd okręgu naukowego, robił się o opozycję komitetu uczonego ministerstwa oświaty, *respective* jednego z członków jego, p. Andrejewa. Powołany do zaopinjowania w tej materji szanowny profesor orzekł stanowczo, że nasi wychowańcy szkół realnych nie dążą bynajmniej i nie pragną wyższej oświaty, a ztąd i ranga 14tej klasy jest całkiem dla nich zbyteczną i pobór do wojska nie później jak do 22 lat powinien być odłożony. Miało to znaczyć, że powyższy projekt w całości i w szczegółach na nic się nie zda, że zamiast ksnić się o wcielenie go w życie, może nam wystarczyć szkoła profesjonalna czyli realna 3 klasowa (5, 6 i 7 klasy) o dwu wydziałach, chociażby z niższym programem nauk, jak np. matematyki. Wychowańcom jej, utrzymuje p. Andrejew, należy stanowczo zabronić wstępu do wyższych zakładów. Gdy rada miejska, nie mogąc się zgodzić na takie zredukowanie swego projektu do typu szkoły profesjonalnej, nie odpowiadającej zgoła zamiarom inicjatorów, wznowiła staranie o zatwierdzenie pierwotnego projektu; powtórne zabiegi nie zdołały również przekonać p. Andrejewa, stałego w swej gorliwości o to, aby w Wilnie nie postał i cień jakiegokolwiek wyższego zakładu. Owoż ta ostatnia, źle ukrywana nuta, wyraźnie dźwięczy i w odnośnym artykule *Wileńsk. Wiest.* nr. 145, którego redakcja opatrzyła na drogę należytym dopiskiem. Biorąc z grubsza, co do twierdzenia, że nasi realiści nie pragną wyższej oświaty, odpowiedzmy razem z p. kuratorem, że 92% uczniów, kończących szkoły realne, kołacze do wyższych zakładów w stolicy, że nasza miejscowa młodzież (nie wyłącznie tylko żydzi i synowie stróżów), dąży nie do powierzchownego wykształcenia profesjonalnego, lecz do wyższego, co najmniej zaś do ugruntowania nabytych już wiadomości. Uwaga znowu komitetu, że nadanie realnemu wychowaniu ściśle praktycznego kierunku jest głównym zamiarem rządu, ostać się również nie może wobec tego pewnika, że takowemu kierunkowi właśnie bardziej odpowiada wileński projekt szkoły, niż stworzony przez p. Andrejewa. Pamiętajmy zresztą ogólną zasadę ustawy z roku 1872, że wszelkie szkoły realne powinne przedewszystkiem czynić zadość istotnym potrzebom ludności. Można do pewnego stopnia być wyrozumiałym dla profesora, który mieszkając stale nad Newą, mniema znać dokładniej, niż my tu na miejscu, potrzeby naszej ludności, lecz redakcja *Wiestnika* snać nie zna wileńskiego projektu, skoro twierdzi, że wyższa szkoła techniczna powiększy tylko przepaść, istniejącą między nauką szkolną, a życiem praktycznem. Jużeśmy zaznaczyli, że powyższy zakład ma właśnie na celu zapobieżenie tej ewentualności.

Warszawa 21. sierpnia. Według ostatnich obliczeń urzędowych, dochody z Królestwa Polskiego wynosiły w roku zeszłym:

Podatków akcyjnych . . .	19,850.000 rs.
Stemple, sądowe itp. opłaty .	2,000.000 „
Opłaty z kolei żelaznych . .	597.000 „
Opłaty celne	19,800.000 „
Opłaty handlowe . . .	1,126.000 „
Podatki z różnych źródeł . .	8,337.000 „
Razem	51,710.000 rs.

Stosownie do obliczeń ministerstwa finansów, podatki powyższe ściągają się: 19,065.260 morg. gruntów dworskich, włościan i mieszczan: 132.686 zabudowań należących do pojedyńczych właścicieli, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych; 593.063 nieruchomości włościańskich i 51 646 zabudowań w osadach. O liczbie domów miast, w obliczeniu powyższem, wiadomości nie znajdujemy.

Liczba zakładów wykupujących bilety na prawo handlu i przemysłu przewyższa cyfrę 76.000; w tej liczbie pierwszej gildji 586, drugiej gildji 5.969; patenty na handel drobny 51.700; świadectwo na przemysł miejski 17.950. Rozkład zakładów tych na gubernie, bardzo jest nierówny; z liczby 586 patentów pierwszej gildji, na gubernię warszawską wypada 322, na piotrkowską 114, na pozostałe ośm gubernji 150. Z liczby 5.969 patentów drugiej gildji, na warszawską gubernię wypada 1.725, na piotrkowską 971, na pozostałe 3.274. Wreszcie z liczby wszystkich w ogóle zakładów i przedsiębiorstw na gubernię warszawską wypada 22.280 (to jest więcej jak część czwarta), na piotrkowską 9.550, na pozostałe gubernie 45 280.

Kronika lwowska.

(E was spätt aber vom Herzen. Mowa niepowiedziana w Krakowie przez członka moralnej straży pożarnej. Wracamy do monopolów. Sowa na Wałach Namiestnikowskich.)

Kajałem się przez cały ubiegły tydzień w przedsionku matki „Sławy“, jak Henryk III. na podwórzu w Kanosie. Przeszłej soboty wśród podniosłego gwaru uroczystości krakowskich, nie umiałem jakoś wzbudzić w sobie owego ognia miłości słowiańskiej, bez którego wszelka pieczeń klerykalna i reakcyjna, dostałaby się na pół surową na stół wysokiej kamaryli i tych, którzyby nią zostać pragnęli. W istocie, Znicz, który płonie we mnie, nie wystarczyłby był nawet na upieczenie tego koncesyjnego wróbla, którego jeszcze nie mamy w ręku, podczas gdy tysiące innych, zjada nam proso. Wielkie szczęście, że maszyna drukarska poucinała niektóre ustępy z mojej kroniki, które jej się zapewne wydały zbyt chłodnemi i tym sposobem przemieniła szereg moich uwag o praktycznym pożytku braterstwa słowiańskiego w nieszkodliwy nonsens, pod którym raczyła mnie podpisać *per nomen et cognomen*, nic już z tych sześciu liter uciąć nie mogąc. W przekonaniu, że lepiej późno niż nigdy, rozgrzewałem się przez ośm dni coraz bardziej i teraz pałam już chęcią przyciśnięcia milionów słowiańskich do mojego łona, ale donoszą mi niestety, że wszyscy pobratymcy opuścili już Kraków i zostali tylko: pan Kwapil w urzędzie telegraficznym, jako też pp. Pospišil, Doležal, Zavrtal i Voslaček w różnych innych dekasterjach. Mniejsza o to, kocham i tych, und bedauere sehr, dass ich nicht besitze den lieblichen Zunge böhmischen, ich gebrauche gemeinverständliche slavische Mundart, weil es reisst sich aus meinen slavischen Herzen ein donnerndes: Slava!

Spodziewam się, że szanowna Redakcja tego wylewu uczuć moich nie umieści w rubryce: „Germanizacja“, albowiem mimo germańskiej szaty, przesiąknięty on jest na wskróś tak słowiańskim duchem, że mógłbym go użyć za alegat do podania o posadę przy dyrekcji domen rządowych w Galicji.

W sprawie wakacyjnych rozjazdów słowiańskich otrzymałem z Wiednia pismo, z którego wynika, że na uczcie danej dla Kroatów w restauracji „zur Stadt Wien“ wygłoszone były dwie mowy po polsku, a nie jedna. Członek Towarzystwa „Zgoda“ przemawiał w duchu panslawistycznym. Prezes „Ogniska“ zaś, p. Meissner, mówił tylko o podobieństwie posłannictwa Kroatów i Polaków w obronie cywilizacji Zachodu, przeciw dziczy wschodniej, i o wytrwałości Czechów, otoczonych zewsząd obcym żywiołem. Jakby też to pięknie było, gdyby w Krakowie wystąpił był kto z tamtejszej moralnej straży pożarnej i podniósł n. p. „że każdy naród miewa wprawdzie wielkich ludzi, t. j. ludzi, którzy wyrastają po nad swoje otoczenie, ale że rzadziej zdarzają się wielkie genjusze, które wyrastają po nad cały swój czas i świecą wiekom potomnym. Tu wypadałoby dodać, że dwa tylko słowiańskie nazwiska w tem wyższem znaczeniu zajęły miejsce w panteonie ludzkości: Kopernik i Hus i że jednym z nich szczyci się Polska, a drugim Czechy. Jeden z nich złamał przesądy, które wkładały pęta na wiedzę ludzką; drugi, na wiele lat przed Lutrem i Kalwinem, uczuł potrzebę i podniósł myśl reformacji kościoła. Na gruncie *takich* zdobyczy, a nie na gruncie statutu organizacyjnego dla jeneralnej dyrekcji państwowych kolei żelaznych, wartoby krzyknąć: Na zdar! i Slava! My zaś dumę pokładamy nie tylko w tem, że Kopernik był samoistniejszym myślicielem od Husa, ale i w tem, że pod berłem Jagiellończyka włos nie mógł spaść z głowy polskiego uczonego, podczas gdy Luksemburczyk dał spalić czeskiego reformatora.“

Moralna straż pożarna krakowska, nie wystąpiła z podobną mową, ale nie siedziała ona w zakrystji i nie drżała ze strachu podczas odwidzin czeskich, jak to przypuszcza fejletonista *Kurjera Codziennego* piszący „Z chwili.“ Tak zwany „rząd moralny“ nie obawia się takich demonstracyj, bo umie on wynikowi ich nadać kierunek dla siebie pożądany — i choć Sokół czeski odda cześć *Kościuszkowi*, to parlament pod prezydencją *Smolkiego*, powoli ale skutecznie posuwać będzie w tył wskazówki na zegarze zaznaczającym postęp.

Zjazdy, zgromadzenia, wiece nie straszą dziś partji konserwatywnej. Hr. Egbert Belcredi nadesłał telegrafem pozdrowienie swoje wiedeńskiemu wiecowi kupców korzennych, którego uchwały pachną o sto mil, wiekami średniemi. Kto ciekaw niech je czyta w dawniejszych numerach *Dziennika*; prześcignęły one o wiele p. Niemczynowskiego. Ten nie pomyślał wcale o zakazie sprowadzania taniej odzieży zkądkolwiek; kupcy tymczasem domagają się, ażeby zabroniono sprowadzać kawę z Tryestu lub Hamburga w pakietach 5 kilowych. P. Niemczynowskiemu ani się nie śniło o ukazie do żonatych, ażeby się nie ważyli używać swoich żon do przyszywania brakujących guzików i do innych naprawek przy sukniach; kupcy zaś poruszają stosunki matrymonialne, bo zakazują kawalerom należeć do stowarzyszeń spożywczych. Pięknie będziemy wyglądać, jeżeli w ten sposób jedna gałęź przemysłu i handlu po drugiej, zażąda monopolu dla swoich członków i znajdzie takich hr. Egbertów Belcredich, którzy z przyjemnością powitają jej usiłowanie.

Wszystko to atoli o czem pisałem dotychczas, działo i dzieje się po za Lwowem. U nas cicho jak w Raju przed wynalezieniem liścia figowego. Najwięcej jeszcze uwagi zwróciła na siebie sowa, drzemiąca w biały dzień na drzewie naprzeciw gmachu ck. Namiestnictwa. Przypatrywały się jej tłumy, a wtajemniczeni opowiadali, że jest to ptak przyboczny Minerwy, który czeka tutaj na swoją panię, albowiem bogini mądrości znajduje się w tej chwili na konferencji w prezydjum najwyższej ck. władzy krajowej. Żałowano powszechnie, że nigdy jakoś nie widać sowy drzemiącej na jakiem drzewie ogrodu Miejskiego naprzeciw gmachu Sejmu i Wydziału krajowego. Snać Pallas Athene nigdy tam nie zagląda; a zdałaby się jej rada, np. co do pomocy potrzebnej ukończonym uczniom zakładu drohowyzkiego, którzy nie mogą znaleźć umieszczenia w warstatach naszych rzemieślników pracujących pod hasłem: drogo, ale licho. Zamiast poprzeć co dyrekcja zakładu zrobiła na własną rękę w tym kierunku, zniweczono jej dzieło. Przy inspekcji zaś rzemiosł, jeden z delegatów autonomicznych, skrytykował zupełnie system uczenia i wyraził się, że np. uczeń stolarstwa, nie powinien w pierwszym roku robić nic, jak tylko nosić deski. W drugim roku powinien przypatrywać się drugim, gdy robią, a dopiero w trzecim można mu dać piłę do ręki. Bogini mądrości byłaby bardzo pożądanym gościem w przybytkach naszej autonomii. Niechaj zaszczyca Ateńczyków swoją opieką, ale niechaj nie zapomina o innych stronnictwach i ludziach.

Jan Lam.

Podpułkownik Czerkasow, naczelnik żandarmerji Siedleckiej, jak donosi telegram *Dniewnika Warszawskiego*, dostał od cara order św. Włodzimierza 4-ej klasy, rozumie się, za gorliwość w nadzorze unitów podlaskich.

Dniewnik Warszawski donosi, iż w dniu 23. i 24. bm. jenerał-adjutant Hurko udaje się do Nowogeorgjewska i do obozu małkińskiego na rewię wojsk miejscowych. W dniu zaś 28. bm. nastąpi przegląd kawalerji zebranej pod Skierniewicami, a w dniu 29. bm. przegląd wojsk stojących obozem w Końskich. Wreszcie w dniu 30. bm. ma się odbyć rewja kawalerji gwardji kwaterującej w Łazienkach, oraz pułków 6 dywizji kawalerji, stojącej obozem we wsiach do około Warszawy. Przegląd kawalerji odbędzie się na polu powązkowskiem. — W wielkich manewrach wojsk okręgu warszawskiego między Bugiem a Narwią, wezmą udział między innemi artylerja forteczna oraz parki pontonowe i telegraficzne.

Mosk. Wied. donoszą, iż zwierzchność okręgu naukowego warszawskiego roztrząsa kilka spraw, dotyczących nauczania ludowego, mianowicie sprawę nauczania obowiązkowego w pewnych częściach okręgu, kwestję urządzenia szkół miejskich, powiększenia wykładów języka słowiańskiego w szkołach ludowych rosyjskich oraz kwestję przeniesienia podatku szkolnego na gminy.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 18. sierpnia. Prawosławne Towarzystwo w Palestynie, istniejące od 1882 r., jak piszą *Moskow. Wied.*, energicznie rozwinęło swą działalność. Głównem zadaniem towarzystwa jest podtrzymywać prawosławie w ziemi Świętej i dawać pomoc rosyjskim pielgrzymom Odsamego początku swojej egzystencji towarzystwo dokłada wszelkich starań w celu podtrzymania tam prawosławnej religji, zaprowadzenia szkół dla prawosławnej ludności tamtejszej, szpitali dla tuziemców i pielgrzymów, a także aby ułatwiać odbywanie pielgrzymek do ziemi Świętej rosyjskim pątnikom. Towarzystwo założyło już trzy szkoły i zebrało odpowiednie sumy na pobudowanie dwóch cerkwi: jednej w Jafie, drugiej w Medżudży.

Niejakiego Grosmana, który przed trzema laty skradł w Banku państwa 85.000 rs. i do tego czasu zręcznie się ukrywał, udało się nakoniec pochwycić agentom tajnej, petersburskiej policji. *Petersburg. Listok* pisze, że przy Grosmanie i jego kochance, wraz z nim aresztowanej, znaleziono tylko nieznaczną sumę pieniędzy.

Wydawane w Peterburgu czasopismo *Łucz* (Promień) przez p. Okreitza, znanego ze swojej antypatji do żydów, zostało nabyte przez grupę żydowskich kapitalistów petersburskich za sumę 100.000 rs. Naturalnie, że pismo to zmieni zupełnie kierunek i tendencję — a p. Okreitz zrobił przytem niezgorszy interes.

Przedwczoraj, podczas objadu w pałacu krasnosielskim, car wzniósł toast za zdrowie cesarza austrjackiego z powodu jego urodzin. Muzyka zagrała hymn austrjacki. Obecni mieli na sobie ordery i wstęgi austrjackie.

Były minister finansów, a obecnie członek departamentu ekonomicznego w Radzie państwa, Abaza, mianowany został przewodniczącym w tymże departamencie.

Wczoraj w ogródku na ulicy Puszkinowskiej, wobec towarzystwa ministra spraw wewnętrznych, naczelnika i głowy miasta, oraz deputacji liceum i literatów, odsłonięto pomnik wzniesiony na cześć poety Puszkina. Na uroczystości znajdował się jenerał Puszkin, syn poety. Puszkin przedstawiony jest w postaci stojącej, ze złożonemi rękami, z książką pod pachą.

Nihiliści nie zasypiają, na co nowe gromadzą się wskazówki. Oto mówią w Petersburgu, a nawet pisze *St. Petersburger Ztg.*, że car z carewiczem i ministrem spraw wewnętrznych dnia 5. września ma wyruszyć do Warszawy, ale nie prostą drogą kolei żelaznej, tylko morzem na Gdańsk. W Warszawie zabawić ma dni kilka, i potem nawrócić na Moskwę do ziemi dońskich Kozaków. Mówią także, że car w drodze na Gdańsk pragnie usilnie spotkać się z cesarzem Wilhelmem. W Berlinie nawet rozniosła się pogłoska, że Hurko przybył tajemnie do stolicy Niemiec, by nakłonić cesarza do spotkania z carem.

Jazda ta morzem daleko okrążająca, tajemnicą osłaniający akt i cel podróży, wprowadza w kraju i za granicą na domysły, że do tak szczególnych przezorności zmusza wiecznie czujny nihilizm. Dnia 14. bm przypomniał on się głośno strasliwym wybuchem w Kazaniu. W lipcu jeszcze zapowiadali nieznani ludzie, których dziś nikt wykryć nie zdoła, że wylecą w powietrze prochownia i inne gmachy. Mądre władze kazańskie nie dawały baczenia na bezimienne przestrogi aż spełniły się zapowiedzie, i dnia 14-go z piekielnym hukiem, przerażając mieszkańców, wyleciały w powietrze prochownia i w tej samej niemal chwili pięć innych rządowych budowli, zasypując gruzami przeszło stu ludzi. Pod oknami gmachu policji znaleziono nadto zagasłą bombę dynamitową.

KRONIKA.

Lwów dnia 23. sierpnia.

Wiadomości osobiste. Ks. kanonik Rybicki, dziekan i proboszcz w Wierzchosławicach w pow. tarnowskim, jest niebezpiecznie chory. — Medard Obertyński, porucznik 13. pułku ułanów, otrzymał godność ck. podkomorzego. — Minister Dunajewski jest jeszcze na willegiaturze w Ischl. Bawią tam także ks. Isabella Sanguszkowa z córkami księżniczką Heleną i księżną Sapieżyną; jest ks. de Ligne, siostra księżny Sanguszkowej; oczekują przybycia księżny Jerzowej Lubomirskiej. — W Wiedniu zmarł wczoraj bar. Tinti, członek Izby panów. — Franciszek Liszt bawi w Wejmarze i jest zdrów zupełnie. Wiadomość o ciężkiej słabości mistrza była więc nieprawdziwą. — Dnia 17. bm. w Chełmży odbył się ślub dr. praw p. Michała Hulewicza z Tornuia, z p. Władysławą Zawiszanką z Warszewic, najmłodszą córką śp. Alfreda Zawiszy Czarnego.

Kalendarz. Niedziela (24.): Bartłomieja — Cieszymira. Poniedziałek (25.): Ludwika kr. — Namysława. Wschód słońca o godz. 5. min. 15, zachód o godz. 6. min. 46.

Kalendarzyk myśliwski. W sierpniu wolno polować na dropie i pardwy; na ptactwo błotne i dzikie gęsi i kaczki; przepiórki i dzikie gołębie; kozły i jelenie. Od połowy miesiąca na bażanty i kuropatwy.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów politechniki lwowskiej urządza jutro w niedzielę wycieczkę do Rudna (przy stacji kolejowej Zimnawoda-Rudno) na dochód Towarzystwa przy współudziale kapeli wojskowej pułku Packenyi pod kierownictwem kapelmistrza Falla. Nader urozmaicony program, w który wchodzi strzelanie z flobertów i łuków, puszczanie balonów, gry towarzyskie, przejażdżka łódkami po stawie, spalenie ogni sztucznych, uczynią publiczności pobyt bardzo przyjemnym. Spodziewać się należy, że publiczność ze względu na szlachetny cel i miłą zabawę, pospieszy licznie na tę wycieczkę. — Odjazd pociągu z głównego dworca o godzinie 3 po południu.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej uprasza nas o zamieszczenie następującego pisma:

Zachęcony zaufaniem, z jakiem szan. rodzice i opiekunowie tak ze Lwowa, jako też z prowincji, poszukując nauczycieli domowych i korepetytorów, dotąd po nich do Towarz. naszego się udawali, wydział Tow. bratniej pomocy akademików przy zbliżającym się nowym roku szkolnym uprasza szan. rodziców i opiekunów, aby szukając nauczycieli, udawali się do Towarz. bratniej pomocy, które mając z jednej strony za zadanie przychodzić biednym akademikom z pomocą, nie zaniedba przyjść z nią i szan. rodzicom, polecając im tylko takich akademików jako instruktorów, których kwalifikacje pod każdym względem zna, i którzy na zaufanie rzeczywiście zasługując, przyjętemu na się obowiązkowi godnie odpowiedzą.

Wiec ruski, zwołany przez akademików kilka tygodni temu w Kołomyi, posiadał, jak to wiemy ze sprawozdań, cechę stanowczo antimoskalofiską. Można było tedy spodziewać się, że uczestnicy jego ściągną na siebie gromy takich organów, jak *Słowo* i *Nauka*. *Diło* broni oczywiście wiecu i akademików przed atakami moskalofilskiej prasy lwowskiej. I tak np. *Nauka* uderzyła na wiec z tego powodu, iż jeden z mowców, którzy tam głos zabrali, naliczył tylko 15 miljonów Rusinów, gdy zdaniem *Nauki* jest Russkich 80 miljonów. *Diło* na to odpowiada, że niech sobie p. Bilous trzyma swoje 80 miljonów, a nasza młodzież ruska niech pracuje dla tych miljonów, które ma przy sobie, w pośród których żyje. Jeden z mowców na wiecu, teolog Kirczów domagał się znów, ażeby biblioteka w „Narodnym domu“ we Lwowie otwartą została dla użytku publicznego i wychowanków bursy w „Narodnym domu,“ aby zarząd nie posyłał do niemieckiego gimnazjum, ale do ruskiego. Fejletonista *Słowa* nazwał to przemówienie p. Kirczowa „katilinarskiem“ i oświadcza, iż zarząd instytucji tej nie pójdzie za głosem wiecu młodzieży, bo „gromada“ roskradłaby bibljotekę „Narodnego domu,“ gdyby ją otwarto dla publicznego użytku. Na to odpowiada *Diło*, że istnieje na świecie bardzo wiele bibljotek publicznych, a jakoś ich nikt nie okrada, więc może i bibljoteka „Narodnego domu“ nie zostałaby zaraz roskradzioną, gdyby otwarto do niej przystęp publiczności. Zresztą, jak uczy doświadczenie, ci co kradną, o wiele chętniej dobierają się do gotówki niż do książek. Radsi przeto *Diło* fejletoniście *Słowa*, ażeby raczej troszczył się o całość kapitałów „Narodnego domu“ jak o to, ażeby bibljoteka nie została roskradzioną.

Szlachectwo. Pułkownikowi i komendantowi domowemu straży nadwornej zamku, Edmundowi Ogrodowiczowi, nadał cesarz jako kawalerowi orderu żelaznej korony III klasy, w myśl statutu orderu, szlachectwo z przydomkiem „Monte Belvedere.“

Przeniesienie. Prezydjum Namiestnictwa przeniosło inżyniera Zygmunta Dawida z Zaleszczyk do Przemyśla.

Inspektor obrony krajowej arcyksiążę Rainer przybędzie d. 24. bm. do Tarnowa, d. 25. do Krakowa, d. 27. do Rzeszowa, d. 28. do Przemyśla, d. 29. do Sambora, d. 31. bm. do Stryja, d. 3. września do Stanisławowa, celem inspekcji tamtejszych batalionów obrony krajowej, a 5. września uda się do Janowa, celem uczestniczenia w manewrach wojskowych, mających się odbyć w okolicy tego miasta. Podczas przejazdu przez Lwów 4. września przenocuje w hotelu Żorża, a po manewrach 6. września wieczorem odjedzie do Wiednia.

Statystyka pocztowa. W lipcu podano we Lwowie 198.723 listów prywatnych niepoleconych (między temi 12.563 do adresatów w miejscu); 38.512 kart korespondencyjnych; 6456 posyłek pod opaską; 4562 posyłek z próbkami; 134.953 egzemplarzy gazet; 127.712 listów urzędowych; 13.456 listów poleconych; 9987 przekazów na kwotę 339.765 złr. 17 ct.; 54.656 posyłek wartościowych (między temi 12.002 za pobraniem w kwocie 148.915 złr. 17 ct.). Ogółem 589.017 posyłek, zatem o 4554 więcej jak w lipcu 1883 r.

Nadeszło zaś do Lwowa: 159.912 listów prywatnych niepoleconych, 28.138 kart korespondencyjnych; 6525 posyłek pod opaską; 4523 posyłek z próbkami; 28.312 egzemplarzy gazet; 56.453 listów urzędowych; 25.386 listów poleconych; 23.582 przekazów na kwotę 409.525 złr. 75 ct.; 30.684 posyłek wartościowych (między temi 9512 za pobraniem w kwocie 98.984 złr. 72 ct.). Ogółem 363.515 przesyłek, zatem o 2161 więcej jak w lipcu 1883.

W sprawie Schwarz-Kamiński przesłuchał już sąd krajowy w Wiedniu świadków ku wiecznej pamięci, między innymi adwokata dr. Dunieckiego (a nie dr. Dunajewskiego, jak to mylnie podaliśmy za innemi dziennikami.)

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska obrz. łac. Prezentę na Sokal regiae collationis otrzymał ks. Alojzy Rainhart, prob. w Rodatyczach. — Ks. Jan Peters, admin. w Zaleszczykach, został kooperatorem w Wojniłowie. — Ks. Leon Wałęga powróciwszy z Rzymu, został mianowany prefektem II. w seminarjum chłopców i kooper. parafji św. Marcina. — Ks. Błażej Janór, koop. expoz. w Machlińcu, uwolniony został od obowiązków excurr. parafji Sokołowa.— Ks. Maksym. Vass, kapelan lokalny w Andreasfalva, otrzymał kan. instyt. na parafję Hadikfalva. — Ks. Zoles Jędrzej, admin. parafji Hadikfalva, został adm. kapelanji Andreasfalva.

Dyecezja tarnowska. Ks. biskup wyjechał d. 14. bm. do Staniątek, w celu odbycia wizytacji klasztoru PP. Benedyktynek. — Ks. J. Bieniek, wikary w Kamienicy, ustanowiony administratorem tamże. — Przeniesieni: ks. Jakób Chalcarz, admin. w Okulicach, na wikarego do Trzciany, a ks. Błażej Sąsiadek z Trzciany do Osielca.

Konkurs. Ministerttwo wojny ogłasza konkurs dla wysłużonych podoficerów na następujące posady manipulacyjne: I. Posada kancelisty przy sądzie powiatowym w Pilźnie z płacą 600 złr. i dodatkiem aktywalnym 120 złr. Warunki: znajomość języka polskiego i niemieckiego słowna i pismienna, biegłość w manipulacji sądowej, w braku innych dowodów pod względem uzdolnienia, trzymiesięczna co najmniej praktyka ku zadowoleniu odbyta; złożenie egzaminu tabularnego. Termin podań do 11. września 1884 do presydjum sądu obwodowego w Tarnowie. — II. Posada oficjała albo asystenta przy urzędzie cłowym w Galicji z płacą 900 złr., względnie 600 złr. i systemizowanym dodatkiem aktywalnym. Warunki: ukończone gimnazjum niższe lub niższa szkoła realna albo ukończony zakład wojskowy równorzędny, lub wreszcie sześć-miesięczna ku zadowoleniu odbyta praktyka na próby; znajomość języków krajowych, złożenie z dobrym postępem egzaminu z przepisów cłowych i znawstwa towarów; złożenie kaucji w wysokości płacy, z której jedna czwarta część zaraz w gotówce lub w obligacjach publicznych, resztę zaś ratalne odciąganie z płacy uzupełnioną zostanie. Termin podań do 31. sierpnia 1884 do powiatowej dyrekcji skarbu w Krakowie.

Neofitka. W tych dniach odbył się w kościele św. Mikołaja chrzest izraelitki Marji Stieglitz, rozwódki z Kałusza. Chrzestnymi rodzicami byli: p. Alfred Dzikowski, kupiec tutejszy i pani Dziubakiewiczowa.

Ś. p Teodor Bacciarelli, wnuk słynnego artysty, b. żołnierz b. wojsk Napoleońskich, zmarł w tych dniach w Koninie, gdzie od dłuższego czasu przemieszkiwał. Ś. p. Teodor urodził się w Osieku (W. Ks. Łowickie), należącym niegdyś do Bacciarellich, w roku 1796. Wstąpiwszy do piątego pułku piechoty odbył prawie całą kampanię i ciężko ranny w bitwie pod Szymanowem stracił nogę, którą mu amputował przyboczny lekarz Napoleona, dr. Antomarchi. Przeszedłszy następnie do służby cywilnej był przez długi czas prezydentem kilku miast prowincjonalnych w Radomskiem i Kieleckiem. Był też na prowincji postacią powszechnie znaną.

Tegoroczne zgromadzenie kontrolne dla żołnierzy, należących do obrony krajowej w ogóle, a przeto tak dla tych, którzy przynależą do związku gminy miasta Lwowa, jakoteż i dla tych, którzy do innych gmin przynależą, a we Lwowie przebywają, odbędzie się w dniach 14. i 15. października 1884. Magistrat, podając rozporządzenie to do powszechnej wiadomości, wzywa wszystkich w latach od 1873 do 1883 do ck. obrony krajowej asenterowanych, jakoteż rezerwistów wcielonych do wojska w roku 1873, a zostających dziś na etacie obrony krajowej, jeżeli ich w roku bieżącym ani do ćwiczeń w broni, ani do służby czynnej (wykształcenia rekrutów) nie powołano, lub z jakichkolwiekbądź powodów od ćwiczeń uwolniono, aby w wyż oznaczonych dniach w oddziale ewidencji obrony krajowej, umieszczonym w koszarach obrony krajowej pod 1. orj. 9, na ulicy Jabłonowskich we Lwowie, każdym razem o godzinie pół do 9. z rana, tem pewniej się jawili, ileże w razie niedostatecznego usprawiedliwienia zaniedbania terminu z całą surowością w drodze dyscyplinarnej karani, a nadto po upływie 3 tygodni do odbycia kontroli dodatkowej będą obowiązani. Magistrat zwraca zarazem uwagę, że osobne karty powoławcze do zgromadzenia tego wydawane nie będą, oraz że każdy z nadmienionych winien jest jawić się ze swoim paszportem landweryjnym, ewentualnie także kartą wcielenia, wydaną mu na wypadek mobilizacji armii, żonaci zaś nadto z nieostemplowaną metryką ślubu i takiemiż metrykami dzieci, których bezpłatnego wydania z właściwych urzędów parafialnych winni żądać. Podania nieobecnych w obrębie okręgu lwowskiego, o zadośćuczynienie powinności odbycia kontroli na innem, najbliższem im miejscu zgromadzenia kontrolnego, należycie uzasadnione, można wnieść do biura ewidencyjnego obrony krajowej przynajmniej na 3 tygodnie przed wyznaczonym wyżej terminem zgromadzenia kontrolnego.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 22. sierpnia. Skradziono panu M. T. bindę perłową, 6 sznurów pereł, parę kolczyków srebrnych z djamentami i 5 pierścieni, z których jeden z monogr. M. T., dalej 2 srebrne lichtarze, 7 srebrnych łyżek, 7 srebrnych widelców, 2 srebrne noże, 3 srebrne łyżeczki do kawy, 12 sznurków korali, pulares z kwotą 230 złr., portmonetkę z kwotą 16 złr. i srebrny łańcuszek w łącznej wart. 1000 złr., a pani L. W. złoty zegarek, 2 prześcieradła, 4 poduszki i gotówką 3 złr. w łącznej wart. 20 złr.

Kraków 22. sierpnia. *(Odjazd p. Tumlirza. Nowy projekt wodociągu. Wystawa rolniczo-przemysłowa).* Wyjazd p. Tumlirza opóźnił się tak, iż dopiero dziś o godz. 3. opuścił Kraków. Wielkie afisze doniosły publiczności o jego wyjeździe, to też peron cały w długości 200 metrów był literalnie zapełniony żegnającymi. Śmiało liczyć można, iż obecnych tak kobiet jak mężczyzn było przeszło 2000 osób. Panie nasze wręczały mu bukiety — nadto włożono do wagonu kilka ślicznych wieńców. P. Tumlirz w serdecznych a dla nas bardzo pochlebnych wyrazach podziękował za przyjęcie. W pierwszej linji zwrócił się do osoby prezydenta miasta dr. Weigla, potem do obecnych, a wywijając krakuską żegnał wszystkich. Publiczność rozentuzjazmowana podniosła p. Tumlirza w górę i obniosła po dwakroć po peronie. Poczem odśpiewano „kde domow muj“ — a z wagonu zapełnionego Czechami zabrzmiała pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła.“ Przeszło 20 osób odprowadziło p. Tumlirza do Krzeszowic, a nieustające „na zdar“ towarzyszyły pociągowi opuszczającemu Kraków. Pożegnanie to było w istocie jedną z najładniejszych scen całego pobytu gości czeskich.

W drukarni p. Korneckiego wyszła broszurka p. Adolfa Opida, budowniczego, Krakowianina, traktująca o korzyściach zaprowadzenia wodociągu tatrzańskiego z Olczy. Broszurka ta rozesłaną została wszystkim radcom miejskim. Nie będąc technikiem, muszę się ograniczyć na tem doniesieniu. Pozwolę sobie jeno zauważyć, iż bądźcobądź, woda z Tatr ma stanowczą wyższość pod każdym względem, a nadto Kraków w razie oblężenia mniej byłby narażonym na zepsucie akwaduktu z Tatr, aniżeli z Regulic.

Wystawa rolniczo-przemysłowa, jak się zdaje, odroczoną zostanie aż do r. 1886, a to głównie z powodu szkód zrządzonych w Galicji ostatnim wylewem. Nad przedmiotem tym obradowano dziś, lecz do stanowczych uchwał nie przyszło.

Z pod Wadowic 22. sierpnia. W niedzielę (24. bm.) zjeżdża się za inicjatywą p. Gostkowskiego z Tomic, wielu obywateli i osób bezpośrednio interesowanych do Kleczy, majętności p. Sławińskiego, prezesa wadowickiego oddziału gospodarczego w celu narady, jakich środków użyć należy, aby zapobiedz wylewom Skawy, pustoszącej za lada przyczyną okolicę całą na przestrzeni kilkumilowej. Prawdopodobnie zawiąże się spółka wodna, której z całego serca życzymy powodzenia.

Warszawa 21. sierpnia. Jedno z biur technicznych w Warszawie ma zamiar otworzyć bibliotekę specjalną dla rzemieślników, obejmującą fachowe książki dla ślusarzy, stolarzy, mechaników i t. d. Przy bibliotece znajdować się ma poradnik, mający na celu udzielanie wskazówek technicznych rzemieślnikom, oraz dostarczanie im informacji o miejscach zakupna materjałów surowych i rynkach zbytu przerobionych produktów.

P. Aleksander Rosen, literat węgierski, tłumacz kilku komedyj Fredry na język węgierski i niemiecki, bawi obecnie w naszem mieście.

Dr. Marceli Nencki, profesor uniwersytetu w Bernie, bawi od kilku dni w naszem mieście.

Odbudowanie teatru w Łazienkach jest już na ukończeniu. Odświeżona została widownia, amfiteatr dla publiczności i zewnętrzna posada. We wrześniu, jeżeli pogoda poswoli, urządzonych tu będzie podobno kilka teatralnych przedstawień (podczas pobytu cara).

Przy budowie nowych domów w Warszawie wszystkie schody frontowe i w oficynach układane być mają z żelaza lub z kamienia; nad zachowaniem tego przepisu czuwać ma wydział budowniczy miejski.

Zwłoki ś. p. Władysława Branickiego, zmarłego w Paryżu, sprowadzone zostały onegdaj koleją do Warszawy. Na kirze trumny spoczywał między innemi duży wieniec z napisem: „od nieobecnych w kraju“.

Zatwierdzona w Petersburgu ustawa Towarzystwa ogrodniczego w Warszawie i nadesłana już projektodawcom, tłumaczona jest obecnie na język polski. W tych dniach w gronie inicjatorów Stowarzyszenia odbyć się ma narada dla powzięcia postanowienia w kwestjach przedwstępnych, dotyczących zawiązania Towarzystwa.

Onegdaj na placu Krasickich zapłonęły po raz pierwszy dwie latarnie gazowe systemu Simensa; rzucają one dokoła jasny snop promieni.

Czytamy w *Wieku:* Kilkudziesięciu Czechów, z tych, którzy brali udział w uroczystościach krakowskich, zakończonych świeżo, przybyło wczoraj do Warszawy, dla odwiedzenia naszego miasta. Pobratymcy z nad Mołdawy, stanęli razem w „Hotelu Krakowskim“. Ponieważ przyjechali wczorajszym rannym pociągiem, przeto przez dzień cały zwidzali miasto, a dziś wybrali się do Wilanowa. Rozumie się, że z powodu takiej, nadprogramowej i jakby zaimprowizowanej tylko wycieczki, nie przygotowano się tu wcale na przyjęcie tak miłych gości. Niechaj jednak wierzą, że tu, również serdecznie jak w Krakowie, żywimy dla nich uczucia.

Goście czescy po zwidzeniu miasta i jego okolic, w dniu onegdajszym o godzinie 10ej wieczorem opuścili Warszawę.

Co raz się pewniejszem staje, że car przyjedzie i dla tego to dla policji sprawiają na łeb na szyję nowe mundury, równie jak w dalszym ciągu taż policja sprawdza świeżość flag. Zresztą wojska rozłożone w Warszawie otrzymały rozkaz, aby koło 23. b. m. ruszyły się z obozów w celu posajmowania stanowisk. Dokonać tego winne przed 1. września, bo cara się spodziewają po pierwszym. — Do urzędów kolei wydano rozporządzenie, aby w czasie przyjazdu cara, tak na stacjach, jak przy pociągach, którymi car jechać będzie, służba była wyłącznie polską. Chrarakterytczna to rzecz ze wszech miar, dowodzi ona bowiem z jednej strony, o ile Moskale nasłani do nas są przesiąknięci rewolucyjnemi ideami, z drugiej głębokiego przekonania u władz, że my nie bierzemy w tem żadnego udziału.

W kongresie lekarskim w Kopenhadze z rodaków naszych brali udział doktorowie: Kosiński, Hering, Benni, Adamkiewicz, Mikulich i Wicherkiewicz. Odczyty wygłosili: Kosiński, Mikulicz i Adamkiewicz.

Władysław Glinka. I znowu jeden z naszych rodaków chlubnie się odznaczył na polu pracy naukowej za granicą. Rodakiem tym jest p. Władysław Glinka, wychowaniec znanego liceum „Louis le Grand“. Już w roku zeszłym p. G. zdał w retoryce pierwszą część „Baccalaureatu“, a w tym roku złożył egzamin w części drugiej w filozofji i uzyskał stopień „Bachelier des lettres“. Nadto, jako celujący uczeń liceum przeznaczony był p. Glinka do konkursu jeneralnego i ubiegał się o nagrodę z najlepszymi uczniami ze wszystkich liceów i kolegjów w Paryżu, Wersalu i Vanves, których liczba wynosiła 160. Przedmiotem konkursu była rozprawa filozoficzna: „Les vérités de l'ordre moral ont elles un degré ou un genre particulier de certitude?“ Po uczynionem przez komisję egzaminacyjną porównaniu i po odbytej naradzie całego gremjum nauczycielskiego, pierwszą nagrodę przyznano p. Władysławowi Glince. Młodemu rodakowi szczesze tego sukcesu powinszować należy.

Morderstwo w zakładzie obłąkanych. Z Pragi donoszą, że w tamtejszym zakładzie obłąkanych odegrała się dnia 12. bm. tragiczna scena. Umieszczono tam bowiem w jednej celi dwóch obłąkanych, niejakiego malarza Hanicha, i robotnika nazwiskiem Swoboda. Obaj żyjąc ze sobą w najlepszej zgodzie, pokłócili się nagle w dniu powyższym, a Swoboda przyprowadzony do ostateczności rzucił się na swego współtowarzysza niedoli i udusił go. Sąd karny zarządził śledztwo, celem ewentualnego ukarania niedbałości w dopilnowaniu chorych przez służbę zakładu.

W zamku Beauregard (depart. Seine et Oise) zmarł Feliks de Riquer hr. Caraman, kapitan kirasjerów francuskich i kawaler legji honorowej. Zmarły spokrewniony z rodziną ks. Czartoryskich po wojnie 1870 r., jako jeniec wojenny przebywał w Wielkopolsce w Turwi. Żył wówczas jeszcze jenerał Chłapowski, który przed pół wiekiem uratował życie dziadowi młodego jeńca, jenerałowi Caraman, w kampanji moskiewskiej.

Za oceanem. W sklepach niemieckich pojawiły się ołówki amerykańskie z firmą polską. Dostawca nazywa się Napiórski i ma fabrykę w Detroit. Zatrudnia w niej przeważnie ziomków.

Z kongresu wersalskiego. Czytamy w jednym z dzienników francuskich: W tych dniach żandarm, jadący drogą do Wersalu, spostrzegł leżącego w rowie jakiegoś mężczyznę z podrapaną twarzą i poszarpaną odzieżą. W przekonaniu, że natrafił na jakąś ofiarę karczemnej bójki, na jednego z tych włóczęgów, których w okolicy nie brakuje, zabierał się aresztować go i rozpoczął indagację zwykłemi pytaniami:

„Kto jesteś i zkąd wracasz?“ — „Wracam z kongresu w Wersalu.“ — „A przepraszam stokrotnie pana senatora!“ rzekł żandarm, kłaniając się z uszanowaniem dygnitarzowi Rzeczypospolitej. Tak to Francuzi sami żartują, i słusznie, ze swych „patres conscripti.“

Piękny czyn jenerała Gallifeta. Dzielny ten jenerał francuski przechadzał się w tych dniach na peronie stacji Limoges. Nagle spostrzegł zbliżający się pociąg, a na dwa kroki przed lokomotywą jakąś kobietę z dzieckiem, przechodzącą przez plant. Jenerał widząc grożące niebezpieczeństwo, rzucił się śmiało przed lokomotywę, raptownym ruchem pociągnął za sobą kobietę i ocalił ją w chwili, gdy już miała paść pod koła pociągu. Sam jednak nie zdołał usunąć się dość daleko, lokomotywa schwyciła go za połę od paltota, przewróciła i pociągnęła kilka kroków za sobą. Nie przypłacił wprawdzie życiem swego poświęcenia, ale potłukł się bardzo i zwichnął rękę.

Zapis. Rodzina nieszczęśliwego samobójcy, Tańskiego, który wystrzałem z rewolweru, w kościele św. Krzyża, życie sobie odebrał, nietylko, że nie skorzystała z prawa dozwalającego jej unieważnić wyznaczony przez niego zapis rs. 1.500, jako premium na zapisanie najlepszego przewodnika moralnego dla młodych ludzi — lecz nadto jeszcze, kwotę wyznaczoną podwoiła — tak, że obecnie premium za napisanie takiego dzieła, wyniesie rs. 3.000. Wkrótce też komitet, zaproszony ze sfer lekarskich i literackich, zająć się ma ułożeniem warunków tego konkursu.

Pani Kowalewska. Tygodnik *Ill. London News* umieścił portret tej uczonej i powiada w dołączonym do niego artykule, że od wieków średnich, kiedy we Włoszech kobiety wykładały na uniwersytetach, po raz pierwszy zdarzył się podobny wypadek, gdy w Stokholmie powierzono katedrę matematyki pani Kowalewskiej. Dziennik ten nazywa ją zresztą Rosjanką.

Nowa moda. W obecnym sezonie w Paryżu, damy zaczęły nosić cylindry, z fasonu zupełnie do cylindrów mezkich podobne. Cylindry te mogą być różnych kolorów i czasami ozdabiają się małem skrzydełkiem przypiętem z boku.

Narzeczona lorda. Romantyczna sprawa poszukiwania słynnej z piękności młodej panienki zajmuje obecnie policję peszteńską W poniedziałek po południu zgłosiła się niejaka pani Kapy do dyrekcji policji w Peszcie i oświadczyła, że jej 22-letnia córka Marja z dworu w Haraszti, gdzie pełniła obowiązki guwernantki, znikła bez śladu. Rzadkiej urody dziewczyna poznała niedawno młodego lorda, który w odwidziny przybył do stolicy i zatrzymał się kilka dni w Peszcie. Lord tak się rozkochał w pięknej Marji, że jej zaproponował małżeństwo i formalnie się z nią zaręczył, poczem wyjechał do domu, aby uzyskać na ten związek pozwolenie swoich rodziców. Marja Kapy postanowiła czas aż do powrotu narzeczonego przepędzić w wiejskiem odosobnieniu i przyjęła posadę guwernantki u właściciela majątku Havaszti. Tam otrzymała smutną wiadomość, że rodsice odmówili pozwolenia i straszniejszą jeszcze, że narzeczony, któremu stosunki nie dozwalały żenić się wbrew woli rodziców, odebrał sobie życie w Londynie. Wieczorem tego samego dnia nieszczęśliwa dziewczyna znikła z Havaszti i odtąd śladu jej odkryć nie można. Zdaje się być niewątpliwem, że rozpacz doprowadziła ją do odebrania sobie także życia.

Kosztowne telegramy. W pewnym interesie familijnym chodziło o szybkie porozumienie się z panem G., przebywającym obecnie w Tobolsku. W tym celu użyto drogi telegraficznej. W ciągu 4ch dni wysłano z Warszawy 4 depeszy z odpowiedzią, interes bowiem wymagał ciągłych wyjaśnień. Koszt tych telegramów wyniósł pokaźną sumę 540 rubli. Mimo to, wydatek dla strony zainteresowanej opłacił się zupełnie.

Pierścień Burbonów. Gdy w r. 1858 Juljusz Favre bronił sprawy M. Naundorffa, tzw. księcia Normandji w pierwszej instancji, tenże będąc bardzo ubogim i nie mogąc swemu obrońcy dać należytego wynagrodzenia, rzekł do niego: „Nie jestem w stanie okazać panu mojej wdzięczności, lecz pozwól, abym mu w dowód mojej wdzięczności ofiarował na pamiątkę ten oto pierścień. Jest to antyk, pierścień należący do klejnotów burbońskich.“ Juljusz Favre przyjął pieścień, włożył go na swój palec i nosił aż do śmierci. Ten historyczny pierścień jednakże odegrał później jeszcze ważną rolę. W r. 1871 Juljusz Favre stanął sam na sam na przyczółku severskiego mostu przed księciem Bismarkiem. Chodziło o podpisanie preliminarjów pokojowych. Żelazny kanclerz przeczytawszy głośno ustępy tego okrutnego pisma, zażądał, aby je minister spraw zagranicznych podpisał. Juljusz Favre podpisał, następnie i książę Bismark umieściwszy swój podpis, zdjął pieścień ze swym herbem i przyłożył nim pieczęć z laku na dokumencie.

— Przyłóż-że i pan swoją pieczęć — rzekł tedy Bismark do Favrego.

Juljusz Favre odparł, że nie ma pierścienia ani ze swemi literami, ani ze swym herbem. Wtedy to kanclerz spostrzegłszy drogi kamień na palcu Favra, który tej pamiątki nigdy nie zdejmował, dodał:

— Więc połóż pan tę oto pieczęć.

— To nie moja — odparł Favre — to drogi upominek od pewnego mego klienta.

— Nic nie szkodzi — odezwał się Bismark — możesz pan zrobić z niej użytek.

Favre zdjął tedy drogi pierścień i przypieczętował nim ów straszny dokument, a tym to sposobem ślady pamiątki domu Burbonów zjawiły się poniżej pokojowych układów, obok podpisu sławnego adwokata i obok podpisu i pieczęci żelaznego kanclerza.

Statystyka zamachów. *Petersburger Ztg* umieszcza następującą statystykę zamachów, wykonanych w ciągu bieżącego stulecia na książętach, wybitnych mężach stanu i urzędnikach. Jest ich 66 osób Na Rosję i Polskę przypada 22, na Francję 12, na Niemcy 7, na Anglję i Irlandję 6, na Hiszpanję i Włochy po 4, na Austrję, Grecję, Amerykę Południową i Serbję po 2. Pewna liczba takowych dopięła celu, np. zamordowanie hr. Capodistrias, Kotzebuego, kięcia de Berry, hr. Rossi, księcia Karola III Parma, Lena, Lincolna księcia Michała serbskiego, cara rosyjskiego Aleksandra II, jenerała Mezencowa, księcia Krapotkina, obydwóch irlandzkich podsekretarzy stanu, napadniętych w dublińskim Feniks-Parku, prezydenta Garfielda itd.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w sobotę dnia 23. bm. i jutro „Carmen,“ opera w 4 aktach Bizeta.

Artyści dramatu i komedji pragnąc przyjść z pomocą koledze Sewerynowi Zamojskiemu, który ciężko podupadł na zdrowiu, podjęli piękną myśl urządzenia na dniu 31. b. m. poranku artystycznego, w którym weźmie udział cały personal teatralny. Będzie to prawdziwy turniej artystyczny, gdyż każdy z artystów będzie miał pole do popisu przedstawiając postać przypadającą do rodzaju jego talentu. Między innemi wymieniono nam nowości, jako to: „Łapka na myszy“ fraszka tłumaczona przez Marcelego Zboińskiego (pp. Lubicz i Nowakowska). Monolog p. Fiszera „Dumka Ukraińska“ odspiewa p. Koncewicz. „Podróżny“ monolog Coqélina odegra p. Wojdałowicz. „Antrepréner w kłopocie“ fraszka Chęcińskiego (Ruszkowski i Gostyńska). „Przez dz.urkę od klucza“ odegra p. Stachowicz, dalej czytamy w programie: „Mazepa“ (scena aktu 4.) Żelazowski i Żelazowska. „Hamlet“ (scena aktu 3.) Woleński i Aszpergerowa. „Fatinica“ tercet Bocskaj, Skalska, A ma. „Gałganduch“ (scena z kupletami) odegra Skalski itd.

Dochód z poranku przeznaczony na wyjazd p. Zamojskiego do miejsca kuracyjnego.

Kompozytorowie polscy. Czeskie dzienniki zapełnione są ocenami i sprawozdaniami z dwóch przedstawień teatralnych personalu sceny lwowskiej w Krakowie, danych na powitanie gości słowiańskich, na intencję Zjazdu i na uczczenie dnia urodzin cesarskich. Dawano „Straszny dwór“ i „Krakowiaków i Górali“.

Muzykę Moniuszki podnoszą Czesi do zenitu, wychwalając piękności, a szczególnie zaznaczają cechę jej słowiańskości, wobec której nawet utwory kompozytorów czeskich, jak Smetany i i, wydają się reminiscencjami międzynarodowemi. O wykonaniu „Strasznego dworu" wyrażają się krytycy czescy z wszelkiem uznaniem, nie szczędząc słów pochwały naszym artystkom i artystom.

„Krakowiaków i Górali" powitali Czesi pod względem naszych melodyj narodowych jako swych dobrych znajomych; natomiast samo przedstawienie, gra, śpiewy i tańce wprawiły ich w prawdziwy zachwyt. Panie Skalska (Basia), Kasprowiczowa (Zosia), Gostyńska (Dorota) zyskały wielkie uznanie, tudzież chóry damskie.

Z pośród artystów zachwycili się Czesi głównie p. Woleńskim, jego sympatyczną powierzchownością i nader przyjemnym głosem, tak w dykcji jak też i w śpiewie, ruchami szlachetnemi, grą inteligentną, w ogóle całą interpretacją roli Bardosa. Nieporównany humor p. Skalskiego (Miechodmuch) i werwę p. Myszkowskiego (Bryndus) zapisują w swych pamiętnikach, przytaczając dosłownie następujący kuplet:

Dotąd — wielkie dwa narody,
Jedne po plemieniu,
Nie szukały z sobą zgody
W ścisłem zjednoczeniu.
Dziś nareszcie lody prysły,
Brat uściskał brata,
Wełtaw płynie w nurty Wisły
Ku zdumieniu świata!...

Dyrekcja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie podaje do wiadomości, że nadesłały akwarele (dwie) Juliusza Kossaka: „Skrzetuski z Podbipiętą w drodze do Łubniów" i „Bohun z Zagłobą jadący do Rozłogów" z powieści „Ogniem i mieczem" Sienkiewicza.

Z konserwatorjum galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. Dnia 1. września b. r. rozpoczyna się kurs szkolny pod kierownictwem artystycznego dyrektora pana K. Mikulego. Następujące przedmioty będą udzielane: Nauka śpiewu solowego (i chóralnego), nauka gry na skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie, flecie, oboi, klarnecie, fagocie, waltorni; nauka gry na fortepianie w oddziałach elementarnym, średnim i wyższym. Nauka kompozycji: a) oddział przygotowawczy, b) harmonija, c) kontrapunkt, d) teorja rytmu i form muzycznych. Kurs nauczycielski. Nauka gry na organach (szkoła organistów); ćwiczenia chórów; ćwiczenia zbiorowe instrumentalne. — Nauczyciele szkół ludowych za wykazaniem się swym dekretem: uczniowie seminarjum nauczycielskiego, poleceni przez Dyrekcję tegoż seminarjum mogą korzystać z nauki gry na organach bezpłatnie, podawszy się poprzednio egzaminowi wstępnemu. Zapis uczniów odbywa się w kancelarji Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny) od godziny 10—12 przed i od 5—7 po południu.

Ruch stowarzyszeń.

Z Towarzystwa św. Huberta. Zwyczajne walne zgromadzenie Towarzystwa myśliwskiego im. św. Huberta we Lwowie odbędzie się w sobotę 30. sierpnia o godzinie pół do 7. wieczorem w sali galic. Tow. muzycznego (dawnej sejmowej) w gmachu teatralnym na I. piętrze. Na porządku dziennym: 1. Sprawozdanie z czynności wydziału w r. 1883/4. 2. Sprawozdanie komisji kontrolującej. 3. Preliminarz na rok 1884/5. 4. Wybór Biura Towarzystwa. 5. Ukonstytuowanie się kół myśliwskich w duchu nowego ustroju Towarzystwa. Wydział uprasza pp. członków o liczne zebranie się, tudzież o jak najrychlejsze przesłanie na jego ręce ich dzienników łowieckich za r. 1883/4.

Korespondencja giełdowa.

(?) **Wiedeń** 21. sierpnia. Na początku targu dzisiejszego nie było wcale jeszcze wiadomem, czy Zakład kredytowy ogłosi dnia tego swój bilans półroczny. Skutkiem tego postawa giełdy nader była dłuższy czas nader ostrożną i wyczekującą, co objawiało się na zewnątrz zupełnym niemal brakiem transakcyj. W południe zakomunikowano wreszcie ze strony kredytowego, że wieczorem zostanie ogłoszonym ów wyczekiwany bilans. Teraz dopiero wszczął się ruch operacyjny wśród szeregów spekulacji, a ponieważ dość sprzyjały mu kursa paryskie i berlińskie, więc niektóre walory zyskały nawet zwyżkę stosunkowo znaczną. Kredyty zyskały tedy 95 cnt. (309 75); Angloszy 25 cnt. (108·75); Ludwiki 25 cnt. (266·25). Straciły natomiast: Länderbanki 85 cnt. (100·60); Tramwaje 1·25 (213·25); Tureckie tytoniowe 25 cnt. (150·50). Z rent zyskała 5 cnt. 4% złota węgierska (92·35). Z losów regawały: z r. 1860 o 0·2%; Węgierskie o 15 cnt. Komunalne o 25 cnt. Tureckie o 10 cnt. Kredytowe 45 cnt. Złoto potaniało odrobinę (napoleony 9·65½, marki 59·52½); rubel 1·22¾.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej." Konkursa. Posada prowizorycznego nauczyciela religji wyznania mojżeszowego, przy szkole 2klasowej w Wybranówce z płacą 150 zł. jest do obsadzenia. Podania wnosić do zamiejscowej rady szkolnej okręgowej, najpóźniej do 15. września b. r. w Lwowie.

Posada adjunkta przy sądzie powiatowym w Rozwadowie jest do obsadzenia. Podania wnosić w 14 dniach do prezydjum sądu obwodowego w Tarnowie.

Sąd powiatowy w Żydaczowie poszukuje dyetarjusza z stylowem pismem. Zgłoszenia do Naczelnictwa.

Namiestnictwo rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy lwowskiej szkole położnic, z roczną płacą 400 zł. Podania wnosić za pośrednictwem przełożonych do prezydjum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, najdalej do 15. września 1884.

Upadłości. Sąd obwodowy w Tarnowie ogłasza konkurs do majątku J. Margolisa, protokołowanego kupca towarów bławatnych, w Tarnowie zamieszkałego. Komisarzem konkursowym mianowany p. Paweł Mossorz, radca sądu krajowego w Tarnowie.

Sąd obwodowy w Nowym Sączu ogłasza konkurs do majątku po Apolonji z Pawłowskich Szczepanowskiej, właścicielki dóbr Sokół, pod Gorlicami. Komisarz konkursowy sędzia powiatowy Wawrausch w Gorlicach.

Sąd krajowy we Lwowie ogłasza konkurs do majątku Abrahama Nythana Waldsa, kramarza towarów galanteryjnych. Kierownictwo tego konkursu powierzono radcy sądowemu Lewickiemu jako komisarzowi konkursowemu.

Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza konkurs do majątku Naftalego Adlersteina, nieprotokołowanego kupca towarów suknowych w Tarnopolu. Komisarzem konkursowym ustanowiony radca sądu p. Zarzyckiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Zjazd rękodzielników i przemysłowców we Wiedniu. Lwowska Izba rękodzielnicza wydała następującą odezwę do rękodzielników:

Na wezwanie wiedeńskiego centralnego komitetu do współudziału w III. ogólnym austrjackim zjeździe rękodzielników i przemysłowców, który się odbędzie w Wiedniu w dniach 6, 7. i 8. września 1884. w sali nowego ratusza, lwowska Izba Stowarzyszeń rękodzielniczych wybrała już swych delegatów na ten zjazd. Aby przez nader liczny współudział przyczynić się do świetnego skutku tego zjazdu, upraszamy WPana, być raczył porozumieć się w miejscu z istniejącymi Stowarzyszeniami i wpływowymi kolegami, by wysłali delegatów dla okazania jednomyślności słusznych żądań naszych, biorąc udział w tym ogólnym zjeździe, a gdyby to nastąpić nie mogło, wysłali na ten zjazd stosowne pisma lub telegramy w dniach powyższych pod adresem: Franz Löblich, Obmann des Actions-Comité, Wien.

Towarzysze zawodu! Ponownie przychodzi rękodzielnikom do spełnienia zadanie w spokojny i legalny sposób przez wielkie zamanifestowanie się zwrócić uwagę tak Rządu, jako też Rady Państwa na potrzeby stanu rękodzielniczego. W sumiennem, na praktyce opartem i wyczerpującem uzasadnieniu należy dostarczyć dowodu, że wobec istniejących niedokładności ustawy z 15. marca 1833. potrzeba zformułowania z 12. punktów rezolucji I. ogólnego austrjackiego zjazdu przemysłowców w Wiedniu z roku 1881, z których tylko mała część została uwzględnioną. Ponownie więc rękodzielnicy i przemysłowcy będą obradować nad projektami, które uznają za odpowiednie. Rękodzielnicy liczą na pewne, że tak Wysoki Rząd, jakoteż Parlament więcej zwrócą uwagi na wznowione wnioski i je uwzględnią. Rękodzielnicy i przemysłowcy są uprawnieni do wyrażenia tej nadziei, albowiem przypuszczają niezłomną wolę u wysokich władz do zachowania rękodzieła od dalszych klęsk. To też żądać będą zastosowania właściwych środków do urzeczywistnienia odnośnej ustawy, która powinna być jasna, zrozumiała i bezsprzeczna, a wykonanie jej sumienne i sprężyste, mianowicie: co do jasnego określenia §. 38., który najwięcej obchodzi rękodzieło w kraju naszym, niemniej i w całem państwie. Niemniej ważnem byłoby postanowienie przyznania prawa rekursu Korporacjom i Stowarzyszeniom do wszystkich instancyj we wszystkich decyzjach władzy przemysłowej, a mianowicie w §§. od 141 do 152. Co się tyczy postanowienia co do przemysłu domowego (gesammte Hausindustrie), należy wyświecić, że pod tym nie rozumiano wyrabiania rzemieślniczych produktów (wyrobów) jakto w niektórych okolicach praktykują fabryki i wielcy konfekcjoniści w sposób właśnie niszczący miejskie rzemiosła. Co do §. 14 b) należy w myśl uchwały Rady Państwa w ustawie wymienić rzemieślniczy przemysł. Również należy do 4. ustępu dodać wyjaśnienie, że świadectwo wyższego zakładu przemysłowego przedstawia jedynie świadectwo z odbytej nauki, a nie z kilkuletniego praktycznego zajęcia czyli świadectwo pracy towarzysza. Należy dodać do §. 37. postanowienie, w których fabrykach ma być dozwolone utrzymywanie uczniów.

Program czynności zjazdu: Punkt 2. Dyskusja co do wykonania ustawy z 15. marca 1883. przez władze przemysłowe i inne ku temu powołane organa, Izby handlowo-przemysłowe i t. p. (Wniosek do uchwały rezolucji).

Punkt 3. Dyskusja nad teraźniejszem szkolnictwem przemysłowem z uwzględnieniem potrzeb drobnego przemysłu. (Wniosek do uchwały rezolucji).

Punkt 4. Wypowiedzenie myśli co do uchwalonego przez Radę państwa artykułu VI. regulaminu przemysłowego, ze szczególnem uwzględnieniem postanowień o zaprowadzeniu ilości godzin pracy, ustawy o cle i handlowej, spraw pieniężnych i kredytowych, tudzież przemysłu domowego. (Wniosek do uchwały rezolucji).

Punkt 6. Punkta programu rezolucji I. ogólnego austrjackiego zjazdu przemysłowców we Wiedniu w roku 1881, które nie doznały żadnego uwzględnienia:

a) uregulowanie domokrążtwa; b) uregulowanie pracy w domach karnych; c) uregulowanie opodatkowania; d) ustanowienie własnej Izby przemysłowej; e) urządzenie kas zaopatrzenia inwalidów, starców, wdów i sierót, pod kierownictwem i subwencją państwa; f) dostatecznej ochrony cłowej dla swojskiej industrji; g) rozszerzenie prawa wybieralności na wszystkich opodatkowanych i h) uregulowanie stosunków drobnego handlu. (Wniosek do uchwały rezolucji).

Punkt 7. Urządzenie Związków stowarzyszeń rękodzielniczych i przemysłowych ku ochronie ich interesów we wszystkich główniejszych miastach w państwie, i urządzenie centralnego komitetu pomocniczego z siedzibą we Wiedniu, w skład którego wchodziliby delegaci wszystkich powyższych związków.

Lwowska Izba rękodzielnicza uprasza wybranych delegatów lub rękodzielników, chcących uczestniczyć w tym zjeździe, by powiadomili Izbę o tem najdalej do 29 sierpnia r. b. w celu podania ich imion o zniżenie karty jazdy na kolei Karola Ludwika, którem się Izba handlowa zajmie. Aby zaś przed wyjazdem do Wiednia mogli się wszyscy delegaci w tej sprawie porozumieć, zechcą przybyć we czwartek rano dnia 4. września do Krakowa i zgłosić się w drukarni p. W. Korneckiego w Rynku, zkąd wieczorem wspólnie wyjadą do Wiednia.

St. Niemczynowski, referent. *M. Walichiewicz*, przewodniczący Izbby rękodzieln.

Kolej Transwersalna. Między koleją Karola Ludwika a zarządem kolei państwowych toczą się rokowania co do udziału, jaki przypaść ma kolei Transwersalnej w ruchu transportowym. Kolej Karola Ludwika okazuje mało skłonności do ustępstw, jest jednak nadzieja, że kartel przyjdzie do skutku.

Projekt kolei, opasującej krakowski zamek (militärische Gürtelbahn) i mostu przez Wisłę dla kolei i pieszych na Zakrzówek do Ludwinowa, do połączenia z koleją Transwerselną, jest już opracowany w biurach ministerjalnych w trzech warjantach i czeka przedłożenia Radzie państwa w jesieni roku bieżącego, celem uzyskania kredytu na budowę. Postanowienie rządu, przychylne temu projektowi, zawdzięcza się głównie dwuletnim przeszło zabiegom prezydenta miasta Krakowa dra Weigla.

Wiedeń 21. sierpnia. Na dzisiejszy targ dowieziono 1747 sztuk nierogacizny, 2930 cieląt, 8130 owiec.

Płacono nierogaciznę złr. 37— do 45·— za 100 kilo żywej wagi, cielęta 32— do 48·—, wyjątkowe 52·— za 100 kilo mięsa, owce eksportowe 21·— do 25·— za parę i złr. 44— do 54·— za 100 kilo mięsa bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Przegląd polityczny.

Lwów 23. sierpnia.

Wiedeńska okręgowa Rada szkolna wytoczyła śledztwo dyscyplinarne tamtejszemu nauczycielowi ludowemu, który na wiecu pedagogicznym w Opawie oburzył swoich kolegów skandaliczną mową w duchu pruskim. Pisma centralistyczne uderzają z tego powodu bardzo na Radę okręgową, która działa podobno z wyższego polecenia i jak się spodziewa *Presse*, nie da się zachwiać w swojem postanowieniu.

Przedlitawskie ministerstwo oświaty rozstrzygnęło, że okręgowi inspektorowie szkolni nie są uprawnieni do inspekcji nauki religji chrześciańskiej.

Cesarz udzielił onegdaj w Laksenburgu posłuchania hr Kalnoky'emu

Nowosti twierdzą, że obecnie przygotowuje się w Austrji plebiscyt, podług którego Bośnia i Hercogowina mają być stanowczo anektowane.

Według wiadomości *Czasu*, otrzymanej z Wiednia, zjazd cesarza Franciszka Józefa z carem został ułożony stanowczo jeszcze na wiosnę. Nie wiadomo więc tylko, czy car zjedzie się także z cesarzem Wilhelmem.

Wszystkie prawie dzienniki potwierdzają wiadomość o zjeździe trzech cesarzy. Do *Köln. Ztg.* piszą z Berlina: W dobrze informowanych kołach tutejszych nie wątpią o tem, że wkrótce nastąpi zjazd cesarzy Austrji, Niemiec i Rosji. Miejsce i czas zjazdu później się oznaczy. Zbliżenie się Rosji do Austrji i Niemiec nie zmieni w niczem stanowiska Włoch wobec tych mocarstw. *Politik* uzupełnia tę wiadomość tem, że zbliżenie się Rosji do Austrji i Niemiec potrzebuje jeszcze tylko formalnego zatwierdzenia, zjazd trzech cesarzy jest stanowczo postanowiony a oznaczenie miejsca i czasu pozostawiono cesarzowi Wilhelmowi.

Z Warszawy donoszą, że w Skierniewicach czynią wielkie przygotowania na przyjęcie cara.

Voss. Ztg. otrzymała z Petersburga szczegóły o podróży cara do Warszawy. Podług tego podróż ta odbędzie się w licznej świcie.

Z Petersburga piszą do *Polit. Corr.*, iż wkrótce ma nastąpić nominacja byłego ministra skarbu Abazy szefem ekonomicznego departamentu w Radzie stanu w miejsce zmarłego Baranowa. Komisja kolei żelaznych, której prezydentem był Baranow a która przyczyniła się w wysokim stopniu do wykrycia wielu nadużyć, zostanie w obecnym swoim składzie wcieloną do kancelarji państwa, jako samodzielna sekcja.

Z Konstancji donoszą: Na cześć austrjacko-niemieckiego towarzystwa alpejskiego urządzono tu uroczystość, na którą przybył także w. ks. badeński. W odpowiedzi na mowę prezesa towarzystwa wzniósł w. książę toast na cześć cesarza austrjackiego i niemieckiego, oświadczając, iż przyjaźń ich jest tak niewzruszoną, jak Alpy, i wyrażając życzenie, aby na gruncie tej przyjaźni wyrósł pokój dla całego świata.

Dziennik berliński *Post* zastanawia się nad kwestją przymierza Niemiec z Anglją albo Francją, i wyraża przekonanie, że Anglja wyzyskuje tylko swoich sprzymierzeńców, każąc im walczyć na kontynencie aż do znużenia, a dla siebie ciągnąc korzyści za morzem. Naturalniejszem i pożyteczniejszem byłoby francusko-niemieckie przymierze przeciw Anglii, ale przyjśćby mogło do skutku dopiero, gdyby Francja zapomniała Niemcom, iż zniszczyły jej dwóchsetletnie marzenie o przewadze w Eropie.

Pol. Corr. w korespondencji z Rzymu zaprzecza jakoby inicjatywa do zwołania konferencji w sprawie Kongo wyszła od Włoch. Minister Mancini wyraził się tylko, że byłoby najlepiej gdyby tę sprawę uregulowano w drodze międzynarodowej. Teraz spodziewają się zwołania konferencji za inicjatywą Niemiec. Urzędowe zaproszenie nie nastąpi zapewne przed przyjazdem niemieckiego konsula Nachtigalla. Wszystkie mocarstwa—a między niemi i Włochy—zgodziły się dotychczas na poufne zapytanie Niemiec w zasadzie na zwołanie konferencji popierając zamiary księcia kanclerza.

Z Rzymu zaprzeczają pogłosce, by rząd angielski wezwał Włochy do kooperacji w Egipcie.

Pisma angielskie potępiają politykę nieprzyjazną Gladstone'a w obec Niemiec. Między innemi *St. James Gasette*. Także *Pall Mall Gasette* wyraża się w podobny sposób. Zasadą polityki angielskiej — sądzi ona — winna być przyjaźń Niemiec — dewizą polityki zagranicznej Anglji: „sine Germania nulla salus".

Do historji francusko-niemieckiej wojny w roku 1870 — 1871 wydał G. Rothan w Paryżu dwie broszury w czwartem wydaniu p. t.: *Les origines de la guerre de 1870. La politique Française en 1866 i L'affaire du Luxenburg, le prelude de la guerre de 1870.* Rozprawy odznaczają się nadzwyczaj przedmiotowem przedstawieniem rzeczy i wykazują najdowodniej, że bezzasadnym jest znany frazes o „zbrodniczem wywołaniu wojny przez Napoleona III." i niesłusznym jest zarzut, że Francja dała inicjatywę do wojny 1870—1871 roku.

Paryzki korespondent *Neue fr. Pressy* miał *interview* z chińskim attaché wojskowym pułkownikiem Czeng-Ki-Tong. Pułkownik oświadczył, że odpowiedź rządu chińskiego, którą ambasador Li-Fong-Pao doręczyć ma p. Ferry, jest odmowną; że rokowania nie będą miały skutku, a Chiny będą miały wojnę. Uskarżają się one na mylne ze strony Francji tłumaczenie traktatu, zawartego przez p. Fournier. Rząd chiński kazał egzemplarz tego traktatu odfotografować, i rozesłać go mocarstwom. Następnie proponował pośrednictwo Zjednoczonych Stanów. Francja nie przyjęła go i żądając wysokiego odszkodowania, prze do wojny, za którą spadnie na nią odpowiedzialność.

Paryska giełda jest zaniepokojona. Panuje przekonanie, że wojna z Chinami jest nieunikniona. Oczekują depesz o zajęciu Fu-Czeu. Poseł chiński wyjechał do Berlina.

Według doniesień dzienników paryskich, w Chinach czynią przygotowania do wojny, którą chcianoby tylko przewlec przez podjęcie ponownych rokowań z Francją.

Angra-Pequena i cały obszar aż na południe rzeki Orange zostały aktem uroczystym generalnego kousula Nachtigalla postawione pod opiekę flagi niemieckiej, poczem nastąpiło faktyczne zajęcie tych terytorjów.

Pasy ziemi w południowej Afryce, które imieniem rządu niemieckiego wziął w posiadanie jeneralny konsul dr. Nachtigall, znajdujący się na pokładzie statku „Möwe" leżą na wybrzeżu gwinejskiem naprzeciw wyspy Fernando-Po na północ od ujścia rzeki Kongo i nabyte zostały przez hamburską firmę Woermann, która utrzymuje regularną żeglugę w tych stronach i zawiozła tam niedawno ekspedycję eksploatacyjną prowadzoną przez porucznika Schulze. Pisma niemieckie cieszą się nadzieją konferencji europejskiej, dotyczącej tych spraw afrykańskich, dotychczas wszakże na serjo o konferencji takiej nigdzie nie ma mowy.

Biuro Reutera donosi: Między ludnością krajową nad Zambesi wybuchło powstanie. Portugalczycy zostali pobici i zażądali posiłków z Europy. Proklamacja donosi: że w kraju Zulów utworzoną została Rzeczpospolita Boerów, i że kraj ten oddany został pod protektorat tej Rzeczypospolitej.

Podług wiadomości z Jeddah, wicekonsul francuski zamordowany został przez Beduinów w głębi Arabji podczas powrotu z Rabuk do Nedjid.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(C.) **Wiedeń** 22. sierpnia. Austrjackie ministerstwo sprawiedliwości przeprowadza obecnie próby elektrycznego oświetlenia w domach karnych. W razie powodzenia, będzie oświetlenie elektryczne zaprowadzone w Marburgu i Pradze.

(C.) **Wiedeń** 22. sierpnia. Bank depozytowy zawarł w tym tygodniu z niektórymi węgierskimi hodowcami bydła, którzy dotąd należeli do kartelu preszburskiego, układ, mocą którego obowiązują się ci ostatni wysełać odtąd bydło rzeźne do Wiednia.

(D.) **Wiedeń** 23. sierpnia. Cesarzewicz narzekał wczoraj na cierpienia w biodrach; dziś jednakże czuje się już zupełnie dobrze.

Charków 23. sierpnia. Komplot morderczy przeciw pułkownikowi żandarmerji Sazanowowi został w porę wykryty. Spólnicy aresztowani.

Warszawa 28. sierpnia. Przybycie cara spodziewane po 28. b. m., po ukończeniu manewrów floty.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 22. sierpnia. Cesarz zwidził przed południem wystawę motorów, przyjmywany przez komitet ministerstwa handlu, prezydenta policji, burmistrza miasta i liczną publiczność entuzjastycznemi okrzykami. Po dwugodzinnym pobycie na wystawie, wyraził monarcha wszystkim dotyczącym osobom najwyższe swe zadowolenie.

Praga 22. sierpnia. Zwłoki prof. Tyrsza znaleziono w Oessthal.

Rzym 22. sierpnia. W ciągu dnia wczorajszego były w 9 zakażonych miejscowościach 42 wypadki cholery, z których 24 zakończyło się śmiertelnie.

Paryż 22. sierpnia. Wczoraj zmarło na cholerę w Marsylji 13, w Toulonie 3, a w innych częściach południowej Francji 32 osoby.

Paryż 22. sierpnia. Do wieczora nie nadeszły żadne wiadomości z Futcheu. *Journal Paris* utrzymuje z wszelką pewnością, że Futcheu i Kelung zostaną jutro obsadzone.

Li-Fang-Pao opuścił wieczorem Paryż.

Wspomniany dziennik powiada, że nie idzie o wprowadzenie pożogi wojennej wewnątrz państwa chińskiego, ale jedynie o zajęcie na razie pozycji Futcheu i Kelung, poczem należy wyczekiwać dalszych wypadków.

Temps uspokaja obcokrajowców, przebywających w Chinach, albowiem nikt nie myśli o zburzeniu lub blokadzie otwartych portów, lub o zniszczeniu miasta, ale tylko o zajęciu arsenału Futcheu. Wojna zresztą nie jest jeszcze formalnie wypowiedzianą.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 23. sierpnia godzina 10. min. 35. Akcje kredytowe 309·50, Anglo-Austr. 107·60, Akcje banku Union 101·10, Kolej Karola Ludwika 269 75, Połudn. 147·40, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90 75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleonder 9·65½, Rubel papierowy 1·23. Usposobienie: słabsze

Wiedeń d. 22. sierpnia godz. 1 min. 43. Akcje alp. tow. górn. 59 —, Węg. akcje kredyt. 306 25, Akcje anglo-austr. 107·25. Akcje banku Union 102 —, Akcje Karola Ludwika 266·25, Akcje kolei północnej 237·—, Akcje kolei południowej 147·—, Akcje kolei Alföldzkiej 173·50, Akcje Staatsbahn 306·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 190·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 166·—, Wiedeńskie losy 125·25, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102 25, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50 Losy regulacji Cisy 115 80, Losy tureckie 21·50, Węgierska renta 92·15, Akcje banku związkowego 105·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—. Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·23¼, Węgierskie losy 114·75, Marek niemiecki 59·50. Usposobienie: uciśnione.

Wiedeń d. 22. sierpnia godz. 5 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·80, w srebrze 81 55, Renta w złocie 103·70, 5% austr. renta marcowa 95 70, Akcje banku wiedeńskiego 858·—, kredytowego 308 60, Londyn 121·60, Srebro —·—, Napoleonder 9·65½, Dukat ces. men. 5·75, 100 marek niemieckich 59·50.

Berlin d. 22. sierpnia godzina 5 min. 50. Rosyjskie banknoty 206 10, Akcje kredytowe 522 50, Lombardy 249 50, Galicyjskie 113·25, Kolei rumuńskiej 59·70, Austrjackie banknoty 168·—. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 77·70.

Telegramy zbożowe z d. 22. sierpnia. **Wiedeń**: Pszenica 8·25, do 9·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 37·50 do 37·75 złr. **Budapeszt**: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 8 00 do 8·02 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 12½ złr. **Berlin**: Pszenica żółta na lipiec) 148·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 49·70 m., olej rzepakowy 51·— m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 42·50 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. **Wiedeń** 23. sierpnia: 14·— do 14·25. **Brema**: 7·65 do 7·70. **Hamburg**: 7 80, na lipiec 7·70 na sierpień-grudzień 7·95. **Antwerpja**: na lipiec 19½. **Nowy-York**: 8·—. **Filadelfja**: 7⅞.

Przyjechali do Lwowa d. 23. sierpnia.

HOTEL ŻORZA. T. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa, R. Wojciechowski z Wielopola, S. Dolański z Baranowa, N. hr. Czosnowska z Wołynia, A. Lyon z Hamburga, J. Stümer z Pragi.

HOTEL EUROPEJSKI. Książę J. Czartoryski z Wiązowicy, ksiądz Stryjski z Bośnji, J. Schönfeld z Wiednia, J. Glückselig z Berlina, dr. Gintel z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI. M. Wasiljew z Polski, W. Wołodkiewicz z Brzozdowic, F. Schulz z Tuligłów.

Podziękowanie.

Ś. p. mąż mój dr. Józef Axelrad, lekarz salinarny w Dolinie ubezpieczył w bieżącym roku życie swe na 5000 złr. w austro-francuskiem Towarzystwie ubezpieczeń „Azienda;" zmarł jednak niestety w kilka tygodni potem, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie.

Pomimo, że na owe ubezpieczenie tylko jedna kwartalna premia w kwocie 34 złr. 42 ct. wpłaconą została, wypłaciło w dniu dzisiejszym wyż wymienione Towarzystwo przez Reprezentację swoją we Lwowie na ręce moje całą kwotę 5000 złr. Poczytnję sobie zatem za miły obowiązek przynajmniej tą drogą wyrazić austro-francuskiemu Towarzystwu ubezpieczeń „Azienda" za to hojne i punktualne odszkodowanie serdeczne „Bóg zapłać."

Z poważaniem
Matylda Axelrad, wdowa.

Lwów, d. 22 sierpnia Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	265 25	268 25
„ Lwowsko-Czern.-Jas.	189 25	192 75
Banku Hipotecznego galic.	285 —	290 —
„ Kredytowego galic.	238 —	243 —
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 20	100 20
„ „ „ 4% „	92 75	94 25
„ „ „ 5% „	99 20	100 20
„ „ „ 4% „	87 —	88 —
4½% kraj. listy zastawne	91 —	92 —
Banku hip. gal. 6% „	101 50	102 50
„ „ „ 5% „	97 50	98 50
wylosowalne z 10% prem.	99 50	100 50
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
„ „ „ „ 5%	— —	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	—	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	101 30	102 30
Komunalne galic. Zakład Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 50	103 50
Pożyczki kraj. 1883 4½%	91 —	92 —
Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
„ „ Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
„ cesarski	5 66	5 76
20-frankówka	9 61	9 71
Pół-imperjał rosyjski	9 90	10 —
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21½	1 23½
100 marek niemieckich	59 25	60 —
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 21. sierpnia		
Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 85	81 —
„ srebrna	81 75	81 90
„ złota	103 55	103 70
Losy z r. 1854 4½%	124 75	125 25
„ „ 1860 4% 500 zł	134 90	135 25
„ „ 1860 4% 100 zł.	148 —	144 —
„ „ 1864	169 25	170 25
„ „ 1864 ½	168 50	169 75
„ Com.-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Bukowińskie	106 50	— —
Czeskie	100 50	101 25

	płacą	żądają
Galicyjskie	101 40	101 90
Niższo-austrjackie	105 —	106 25
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	105 —	— —
Siedmiogrodzkie	101 —	101 75
Węgierskie	101 10	101 60
„ z klauz. 1867	101 —	101 50
Obligi pożycz. kolei węgier.	142 75	143 25
Renta węgierska złota.	122 10	122 30
„ „ za kolej wsch.	102 20	102 60
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Bank	108 75	109 25
Ziemskie kred. węgierski	— —	— —
„ „ austrjacki	233 —	232 50
Zakład kred. d. hand. i prz.	309 75	310 —
„ „ węgierski	307 70	308 —
Bank depozytowy	205 —	206 —
Tow. eskomp. niż. austr.	828 —	828 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	857 —	858 —
Unionbank	102 90	103 20
Verkehrsbank ogólny	148 25	148 75
Wied. Bankverein	106 —	106 50
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
„ Alföld-Fiume	178 25	178 75
Żeglugi parow. na Dunaju	547 —	549 —
Kolei Elżbiety	231 75	232 —
„ północ. Ferdynanda	2377	2382
„ Franciszka Józefa	207 25	207 75
„ Gal. Karola Ludwika	266 25	266 75
„ Koszycko Oderberska	148 25	148 75
„ Lwow.-Czer.-Jasska	190 50	191 —
„ Północ.-austrjacka	172 90	173 20
„ „ Lit. B	172 50	173 —
„ Rudolfa	180 80	181 20
„ Siedmiogrodzka	176 50	177 —
„ Towarzystwa państw.	208 25	208 75
„ połudn. (Lombardy)	147 25	147 50
„ Cisarska	249 25	249 75
„ węg. gal. Łupkowska	171 75	172 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	115 75	116 25
Premiowe Wiedeńskie	125 25	125 75
„ Węgierskie	114 75	115 25
„ Tureckie	21 40	21 70
Kredytowe	179 25	179 75

	płacą	żądają
Klary	41 —	42 —
Żeglugi par. na Dunaju	115 50	116 —
Keglewicha	19 —	— —
Krakowskie	18 20	18 60
Miasta Budy	41 50	42 50
Palffy	40 25	40 75
Rudolfa	19 —	20 —
Salma	54 50	55 —
St. Genois	49 25	49 75
Stanisławowskie	23 50	24 50
Waldsteina	28 25	29 —
Windischgrätza	38 75	39 25
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 50	99 80
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	105 50	106 —
Franciszka Józefa	90 —	90 30
Gal. Karola Lud. I. Em.	101 40	101 80
„ „ „ II. „	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 —	100 20
Lwowsko-Czern. I. Em.	99 —	99 50
„ „ II. „	100 70	101 25
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	97 25	97 75
Kolej państwowa	187 75	188 50
„ połudn. (Lombr.)	144 75	145 25
„ Cisań. towarz.	105 50	106 —
Węg. galic. Łupkowska	98 75	99 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 75	5 77
20-frankówki	9 65	9 66
Imperjały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielsk.	12 12	12 16
Liry tureckie złote	10 96	10 98
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 50	59 60
Ruble papierowe	122 75	123 25
Warszawa, 21 sierpnia.		
5% Listy zastaw. 1869.	— —	97 30
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 70
kupon	— —	87

L. 1506. 2327 1—3

KONKURS.

Wydział powiatowy w Bóbrce rozpisuje konkurs na posadę urzędnika konceptowego z roczną płacą 600 złr. w. a.

Kompetenci mają swe podania z wykazaniem dowodów kwalifikacji i wiadomości przepisów administracyjnych wnieść najdalej do **15. września 1884 r.** do Wydziału powiatowego.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Bóbrce dnia 20. sierpnia 1884 roku.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.